

PUBLICYSTYKA

Zakaz krytykowania Tuska w TVP Info. Czysta woda zmyła Żakowskiego

Tusk sięgnął po metodę putinowską, której w demokracjach się nie stosuje. Nie ma tak, że ruga się urzędników publicznych. To jest typowy autorytarny model zarządzania – powiedział na antenie przejętej przez rząd TVP Info bynajmniej nie opozycyjny publicysta Jacek Żakowski. Słowa te wzbudziły nie tylko wściekłość internautów popierających Donalda Tuska, lecz także popłoch w samej Telewizji Polskiej. Stosowny fragment szybko zniknął z Twittera stacji, tak jak wcześniej zniknęły z niego inne treści będące krytyką poczynań władzy. **s.12**

codziennie


Gazeta Polska

PSL WALCZY Z KO

DRAMATYCZNA SYTUACJA ROLNIKÓW NA TERENACH POWODZIOWYCH

Według informacji Agencji Restrukturyzacji i Rolnictwa zalanych zostało 68 tys. ha terenów naszego kraju, w tym około 25 tys. ha produkcji roślinnej. W dramatycznej sytuacji są rolnicy, którzy właściwie zostali pozostawieni sami sobie. – Jedyna pomoc, jaka trafia do rolników, jest organizowana oddolnie przez innych rolników z całego kraju. Państwo nie zdało egzaminu – twierdzi Tomasz Ognisty z rolniczej Solidarności.

Wtorek

s.3

POLSKA

Równi i równiejsi wobec paktu migracyjnego

Holandia i Węgry zapowiedziały, że zwrócą się do UE o objęcie ich tzw. klauzulą opt-out, która umożliwiałaby wyłączenie niektórych państw z przymusowej relokacji nielegalnych migrantów. Rząd w Amsterdamie postuluje, aby tego typu rozwiązania uwzględnić podczas prac nad zmianą traktatów. **s.5**

POLSKA

W czasie powodzi przepychają wiatraki

„Kolejna skandaliczna, lobbystyczna wrzutka Hennig-Kloski – bez skrupułów, przy odwróconej uwadze opinii publicznej skupionej na powodzi, po cichu przepycha przepisy, przy których przymusowe wysiedlenia i 300 m od wiatraka stają się niewinną igraszką” – napisał wczoraj Daniel Obajtek, europoseł PiS. **s.3**

ŚWIAT

Wielkie święto Polonii i patriotyzmu

Na terenie Narodowego Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej w Doylestown w Pensylwanii odbyło się odsłonięcie pomnika Bohaterów Walki o Niepodległość po 1945 r. i Solidarności. W wydarzeniu, na które tłumnie przybyła amerykańska Polonia, uczestniczyli m.in. prezydent RP Andrzej Duda wraz z małżonką, prezes IPN dr Karol Nawrocki oraz Antoni Macierewicz. Zgromadzeni podziękowali też obecnemu na miejscu redaktorowi naczelnemu „Codziennej” i prezesowi TV Republika Tomaszowi Sakiewiczowi za ogromną rolę stacji w rzetelnym informowaniu o sytuacji w Polsce. Specjalny wpis do polskiego przywódcy i wszystkich uczestników skierował też były prezydent USA Donald Trump. **s.6**



fol. Marek Borawski/KPRP/d





\\ Tusk sięgnął po metodę putinowską, której się w demokracjach nie stosuje. Nie ma tak, że jak jest powódź w USA, to prezydent siedzi, ruga publicznie urzędników i to jest transmiowane. Tak nie ma w Niemczech, w Wielkiej Brytanii, we Francji, nigdzie. \\



POGODA

Wtorek 24.09 Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 06:25 ZACHÓD słońca 18:30 Imieniny obchodzą: Amata, Gerard, Gerarda, Herman, Jaromir, Jaromira, Kolumba, Maria, Morzysława, Pacyfik, Pafnucy, Seweryn, Tomir, Twardomir, Umiegiost

Gdańsk 23°C 16°C Lublin 26°C 19°C

Katowice 23°C 13°C Kraków 24°C 13°C

Łódź 25°C 14°C Poznań 22°C 13°C

Warszawa 27°C 17°C Wrocław 21°C 13°C

Środa 25.09 Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 06:27 ZACHÓD słońca 18:28 Imieniny obchodzą: Alfonsz, Aurelia, Ermenfryd, Ermenfrida, Eufrozyna, Firmin, Franciszek, Galfryd, Herkulan, Kamil, Kleofas, Minigiew, Rufus, Wincenty

Gdańsk 20°C 18°C Lublin 23°C 15°C

Katowice 22°C 15°C Kraków 23°C 15°C

Łódź 21°C 16°C Poznań 21°C 17°C

Warszawa 23°C 17°C Wrocław 21°C 15°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Polska jako sekta Tuska

Jacek Żakowski ośmielił się w weekend powiedzieć rzecz oczywistą o „putinowskiej metodzie” sprawowania władzy przez Donalda Tuska i został zrugany przez silnych razem. Ale mechanizm jest szerszy. Pamiętają Państwo niedawne wazelinarskie wyznaczenie jednego z podwładnych Tuska o tym, że jest wielki? Padły publicznie podczas jednego ze spotkań sztabu kryzysowego. Państwo Tuska i jego władza to czyste sekciarstwo. Lider jest nieomylny, a dwór nie tylko musi o tym wiedzieć, ale i komunikować to reszcie wyznawców i świata. W sekciarskim zarządzaniu odpowiedzialność jest spychana na wszystkich, byle nie na lidera sekty. On jako nieomylny i wszechwładny steruje ręcznie właściwie wszystkim, ale winni są zawsze inni. Polska jako sekta Tuska to fatalny prognostyk na przyszłość. Szczególnie w groźnych czasach.

Rafał Zawistowski



JACEK LIZINIEWICZ

Uwielbienie dla kacyka

Powódź nie jest w stanie zmienić sondaży. Z jednego powodu: większości Polaków zjawisko to nie dotknęło. Kto był sympatykiem Urszuli Zielińskiej i Pauliny Hennig-Kloski, to nadal nim pozostanie i będzie powtarzał, że katastrofa by nie nastąpiła, gdybyśmy tylko dali działać bobrom. Albo będzie opowiadał, że potrzebne są w Polsce lasy – w górach – które są w stanie wchłonąć każdą ilość wody jak gąbka. Wierzę jednak, że rząd Donalda Tuska i całej koalicji nie przestanie krzywdzić ludzi. Nie tylko „pisowców”. Wszystkich. Nie jest więc ciekawy sondaż mówiący o tym, co myśli o przygotowaniu rządu ogół Polaków – bo ok. 40 proc. będzie myśleć to co Tusk, a drugie 40 proc. to co Kaczyński, a pozostałe 20 proc. zrobi sobie miks, by czuć wyższość nad jednymi i drugimi. Ciekawe są przemyslenia bezpośrednio zainteresowanych na temat reakcji służb państwowych. Takich badań jeszcze długo nikt nie robi. Bo przecież nie ma jak. Możemy poznać jednostkowe historie, o ile ktośkolwiek będzie jeszcze miał odwagę opowiedzieć swoją relację. Donald Tusk bowiem zadbał o odpowiedni poziom strachu powodzian. Mile widziane jest tylko uwielbienie naszego lokalnego kacyka.



Ewa Polak-Pałkiewicz



Konrad Wysocki

O królu, który był nagi

To jedna z bajek Anderse-na. Kroczył dumnie wśród świty i gapiów, udając, że ma na sobie wspaniałą kreację. Widzowie cmokali z zachwytem. Ale jedno dziecko wyrwało się z posłusznego zachwyconego tłumu z okrzykiem: „Cesarz jest nagi!”. Dziś mamy władcę żywcem z „Nowych szat cesarza”. W krainie iluzji może się nam wydawać, że jesteśmy wystrojony, a to nagość błyska. Stan ten cechuje nie tylko władców. Coraz więcej ludzi potrafi unieszkodliwić wszystkie swoje zmysły, by tylko poprzeć obowiązującą wersję „prawdy”. Tylko dzieci nie są w stanie zaprzeczyć rzeczywistości. Mogą wywołać skandal, powiedzieć, jak jest naprawdę. Wściekły król na pewno rzuci w takiego bachora berłem i tupnie ze złością owłosioną nogą.

Dzieci są naprawdę niebezpieczne! Potrafią odróżnić nagość od przyodziewku, prawdę od kłamstwa. Potrafią to głośno powiedzieć, a nawet wykrzyknąć. Ale od czego mamy szkoły i ministrów wyrzucających jedną za drugą książki w państwie nagich królów? Niech uczą, przymuszają, wymuszają, żeby się dzieciakom tego raz na zawsze odechciało! Niech spalą jak najszybciej wszystkie bajki Andersena. Wreszcie będzie spokój.

Ukraina musi poczekać

Zdaniem prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego, który w tym tygodniu gości w Stanach Zjednoczonych, gdzie przedstawi prezydentowi Joemu Bidenowi, oraz Kamali Harris i Donaldowi Trumpowi plan zakończenia wojny, najbliższe miesiące będą decydujące w tej kwestii. Oczywiście nic, co kluczowe z punktu widzenia Kijowa, nie może się obyć bez wsparcia sojuszników. Wskazał na to sam Zełenski, twierdząc, że „wspólnie z partnerami Ukraina może umocnić swoją pozycję na tyle, na ile jest to konieczne dla osiągnięcia zwycięstwa i pokoju”. Pytanie, czy rychło (właśnie w przeciągu najbliższych kilku miesięcy) zakończenie wojny w ogóle jest możliwe. Rosyjski agresor zapowiada, że nie ugnie się pod żądaniami Zachodu i Kijowa i nie zmieni swoich warunków gry. Te są skrajnie niekorzystne dla Ukrainy. Musiałoby więc dojść do jakiegoś kompromisu. Dużo może zależeć od rezultatu wyborów prezydenckich w USA. Donald Trump zapowiadał nieraz, że konflikt ten zakończy w ciągu doby. Na razie trudno te słowa traktować inaczej niż kampanijną retorykę, ale po jego ewentualnym powrocie do Białego Domu większość będzie oczekiwała spełnienia tej obietnicy. Kijów w szczególności, ale tylko na sprawiedliwych zasadach.



PIS BĘDZIE OBRADOWAŁO W PRZYSUSZE

POLITYKA \ Kongres Prawa i Sprawiedliwości się odbędzie, zadaniem, które sobie stawiamy, jest nowa formuła organizacyjna Prawa i Sprawiedliwości, która spowoduje zdynamizowanie naszych działań – powiedział Mariusz Błaszczak na konferencji prasowej.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl www.niezalezna.pl WTOREK 24 WRZEŚNIA 2024

3

ROLNICTWO \ PSL walczy z KO

Dramatyczna sytuacja rolników na terenach powodziowych

Według informacji Agencji Restrukturyzacji i Rolnictwa zalanych zostało 68 tys. ha terenów naszego kraju, w tym około 25 tys. ha dotyczy produkcji roślinnej. W dramatycznej sytuacji są rolnicy, którzy właściwie zostali pozostawieni sami sobie. – Jedyna pomoc, jaka trafia do rolników, jest organizowana oddolnie przez innych rolników z całego kraju. Państwo nie zdało egzaminu – twierdzi Tomasz Ognisty z rolniczej Solidarności.

Jacek Liziniewicz

Tydzień po przejściu fali powodziowej państwo nadal nie radzi sobie z kryzysem. Na własnej skórze przeżywają to rolnicy, którzy zostali całkowicie bez pomocy. Przedstawiciele strony rządowej opowiadają co prawda o tym, że nikt nie zostanie bez pomocy, ale na razie niewiele się dzieje, a władza koncentruje się na okrągłych słowach. „W obliczu tragedii, która dotknęła gospodarzy z Dolnego Śląska oraz Opolszczyzny, oczywistym było dla mnie to, że w tym czasie będę w miejscach dotkniętych tragedią. Cały dzień spędziłem na Opolszczyźnie. Rozmawiałem z rolnikami, odwiedziłem kolejne gospodarstwa, które jeszcze kilka dni temu były zalane wodą. Ten czas spędzony w gospodarstwach też po to, by pomoc, która trafi do rolników, była jak najlepiej przygotowana” – napisał w sobotę Michał Kołodziejczak, wiceminister rolnictwa.

Na zalanych terenach był on w sobotę jako przedstawiciel Koalicji Obywatelskiej. Oddzielnie swoją „misję” zorganizowało PSL, które w niedzielę zorganizowało spotkanie w Łosicach. Zjawili się na nim jednak przede wszystkim działacze PSL i ludzie, którym ludowcy rozdali pracę. Rolników nie było nawet 20. Ani minister rolnictwa, ani jego zastępcy nie umieli odpowiedzieć na konkretne pytania. Nie wyjaśnili również, jak ma zadziałać system odszkodowań ani kto będzie szacował straty.

Zdaniem rolników system na dole się rozpadł. Nie działają instytucje dla rolników, a problem jest nawet z weterynarią. – Nic nie działa. Byliśmy w sobotę w Bodzanowie u jednego z rolników. Jedna z 30 świń napiła się wody



fot. Marek Ladziński / Forum/Forum

i wystąpiła u niej różyczka. Przez cały dzień próbował się dodzwonić do powiatowego weterynarza. Dopiero po interwencji jednego z członków zarządu województwa zdołał przyjechać. Miał jednak do dyspozycji dwie szczepionki. A świń jest 30. To nie może tak wyglądać, że w takim momencie państwo nie ma szczepionek – opowiada nam Tomasz Ognisty. Jego zdaniem władze Ministerstwa Rolnictwa nie są w stanie odpowiedzieć na najprostsze pytania. Hamują też pomoc. Rolnicy, którzy walczą ze skutkami powodzi, nie mogą nawet liczyć na zwrot pieniędzy za paliwo. Te bowiem są przeznaczone tylko dla służb.

Dzisiaj w najbardziej dramatycznej sytuacji są zwierzęta hodowlane. – Byłem na terenach zalanych i poszkodowanych przez powódź. Wiele rolników straciło paszę dla zwierząt. Rolnicy nie mają czym karmić zwierząt i te głodują. Tu jest potrzebna bardzo szybka interwencja państwa. Dziwię się, że to się nie dzieje – mówi nam Robert Telus, były minister rolnictwa.

Jego zdaniem nie można się dziwić chaosowi w urzędach podległych Ministerstwu Rolnictwa, skoro kłopoty komunikacyjne mają politycy kierujący ministerstwem. – To jest

widoczne od początku tej kadencji. Minister Kołodziejczak zarzuca swojemu zwierzchnikowi, że ten nic nie robi. Czesław Siekierski nie ma też wsparcia ze strony premiera. Tylko zespołowa gra sprawdzi się w czasie kryzysu – mówi nam Robert Telus. Jego zdaniem państwo powinno na pierwszym etapie zapewnić, aby zwierzęta na zalanych terenach nie padły z głodu. Następnie szybko powinien zostać zorganizowany system szacowania i wypłaty odszkodowań. Ostatnią fazą pomocy powinna być ta przy odbudowywaniu gospodarstw.

W czasie powodzi przepychają wiatraki

POLITYKA \ „Kolejna skandaliczna, lobbystyczna wrzutka Pauliny Hennig-Kloski – bez skrupułów, przy odwróconej uwadze opinii publicznej skupionej na powodzi, po cichu przepycha przepisy, przy których przymusowe wysiedlenia i 300 metrów od wiatraka stają się niewinną igraszką” – napisał wczoraj Daniel Obajtek, europoseł PiS. Jego informacjom zaprzeczył resort klimatu, oskarżając posłów PiS o szerzenie fake newsów. Jednocześnie potwierdza on te informacje i im zaprzecza.

Alarm w sprawie instalacji wiatraków wywołał wczoraj Daniel Obajtek, zamieszczając wpis na swoim profilu w serwisie X. „Zgodnie z art. 3b projektu działania polegające na budowie lub modernizacji instalacji odnawialnego źródła energii oraz urządzeń i instalacji niezbędnych do przyłączenia do sieci danej instalacji odnawialnego źródła energii stanowią realizację nadrzędnego interesu publicznego oraz są uznawane za służące zdrowiu i bezpieczeństwu powszechnemu bezwarunkowo i bezterminowo. Każda inwestycja OZE ma być od tej pory zawsze uznawana za nadrzędny interes publiczny” – napisał Obajtek.

Jego zdaniem oznacza to, że będzie można lokować wiatraki w obszarach Natura 2000. Informację potwierdził Sebastian Kaleta. Jego zdaniem mamy do czynienia z aferą wiatrakową 2.0. – Przygotowali ustawę, która pozwala je stawiać wszędzie, nawet na terenach Natura 2000. Lobby wiatrakowe z pewnością jest szczęśliwe. Ale ciekawi mnie, czy Klaudia Jachira i Urszula Zielińska będą teraz przywiązywać się do drzew w ramach protestu

– mówi Sebastian Kaleta z Suwerennej Polski.

Temat podjęli też politycy Konfederacji. Ministerstwo Klimatu i Środowiska jednak stanowczo zaprzeczyło i nazwało informację fake newsem. Jego komunikat jednak nie jest logiczny. Najpierw napisano stanowczo: „Nie będzie można stawiać wiatraków w obszarach Natura 2000”. Kilka zdań później jednak jest to już przedstawione inaczej. „Ustawa opcjonalnie dopuszcza możliwość realizacji działań mogących znacząco oddziaływać na cele ochrony obszaru Natura 2000, jeśli przemawiają za tym konieczne wymogi nadrzędnego interesu publicznego. Warunek ten jest jednak opcjonalny i w kontekście zakazu lokalizacji elektrowni wiatrowych na obszarach Natura 2000 zawartego w ustawie wiatrakowej nie będzie miał zastosowania”. Zadaniem minister klimatu Pauliny Hennig-Kloski nie ma możliwości, aby projekt chciano ukryć, wrzucając w czasie powodzi. Przekonuje ona, że w czasie gdy Polska zmagą się z największą od dekad klęską żywiołową, odbędzie się normalne konsultacje społeczne.

Jacek Liziniewicz

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9 GOSPODARKA

10 O SZTUCE

11 KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14 PROGRAM TV

15-16

SPORT



CYTAT \ „Kiedy polscy żołnierze i strażnicy graniczni narażali zdrowie i życie, chroniąc nas przed zorganizowaną przez Putina i Łukaszenkę falą nielegalnej migracji, rząd PiS wpuścił, także za łapówki, 366 tys. ludzi z Azji i Afryki. Raport NIK potwierdził nasze najgorsze podejrzenia” – napisał premier Donald Tusk na Twitterze.

ETPC \ Wyrok przeciwko Polsce

Aktywizm sędziów trybunału narzuca związki partnerskie

Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu orzekł w sprawie „Formela i inni przeciwko Polsce”, że Polska nie wypełniła obowiązku zapewnienia ochrony i uznania związków swoich par jedнопłciowych, czym naruszyła art. 8 Europejskiej konwencji praw człowieka. – To przykład tzw. aktywizmu sędziowskiego, od 70 lat i nigdy wcześniej art. 8 konwencji praw człowieka nie był w ten sposób interpretowany – mówi Nikodem Bernaciak, ekspert z zakresu prawa międzynarodowego. Wyrok da pretekst rządowi do wprowadzenia związków partnerskich w polskim systemie prawnym.

Jarosław Molga

Sprawa miała początek kilka lat temu. Katarzyna i Sylwia Formela to Polki, które zawarły związek partnerski, a następnie pobrały się w Wielkiej Brytanii. Usiłowały bezskutecznie skorzystać z różnych przywilejów przysługujących małżeństwu, m.in. zwolnienia z podatku od darowizn, wspólnego opodatkowania, zasiłku na opiekę nad chorą partnerką i objęcia jej ubezpieczeniem zdrowotnym. Polski urząd stanu cywilnego odmówił rejestracji ich małżeństwa, wskazując na niedopuszczalność uznania takiego konkubinatu z uwagi na art. 18 konstytucji definiujący małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny.

– Bezpośrednio ten wyrok oznacza, że państwo polskie

będzie musiało zapłacić osobom, które skarżyły Polskę, kwotę, jakiej się domagały. Tu koszty są niewielkie, bo jest to po 600 euro. W praktyce ten wyrok oznacza implikacje polityczne i intensyfikację prac nad wprowadzeniem w Polsce zinstytucjonalizowania związków partnerskich. Posłuży rządzącym jako argument do wprowadzenia takich regulacji.

Obowiązek regulacji dotyczących związków partnerskich sędziowie wywodzą z art. 8 Europejskiej konwencji praw człowieka. To przykład tzw. aktywizmu sędziowskiego, ponieważ w tym artykule jest jedynie mowa o poszanowaniu prawa do życia prywatnego i rodzinnego. Przepis ten istnieje od 70 lat i nigdy wcześniej nie był w ten sposób interpretowany. Dopiero w ubiegłym roku zaczę-



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ły zapadać wyroki, w których sędziowie trybunału wywiedli z tego artykułu obowiązek instytucjonalnej ochrony związków partnerskich, tym samym zrównując je z instytucją rodziny, która w ten sposób traci specjalny status – mówi Nikodem Bernaciak, ekspert Ordo Iuris.

Bernaciak zwraca uwagę, że taka interpretacja art. 8 spycha rodzinę w obszar prywatności, tymczasem w prawodawstwie nie tylko polskim jest specjalnie chronioną instytucją m.in. ze względu na fundamentalną rolę, jaką odgrywa, choćby decydując o sile demograficznej.

Minister ds. równości Katarzyna Kotula kilka dni temu zapowiedziała, że polski projekt ustawy o związkach partnerskich do końca września trafi do konsultacji społecznych. Według planów legislacyjnych rządu projekt miałby zostać przyjęty przez rząd do końca tego roku i trafić pod obrady Sejmu.

Z wyroku ETPC nie wynika konieczność wprowadzenia tzw. małżeństw jedнопłciowych, ale obowiązek stworzenia jakiejś formy regulacji, która umożliwi parom jedнопłciowym skorzystanie z przynajmniej niektórych przywilejów małżeńskich, jak dziedziczenie ustawowe, zasiłek pogrzebowy, zasiłek opiekuńczy czy wspólne opodatkowanie. „W tym kontekście powstaje jednak zasadniczy problem prawny – z jednej strony art. 46 Europejskiej konwencji praw człowieka wymaga wykonania każdego wyroku trybunału (nawet jeśli opiera się on na błędnej wykładni konwencji), a z drugiej strony art. 18 Konstytucji RP wymaga ochrony uprzywilejowanego charakteru małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny. Niezgodna z art. 18 konstytucji byłaby instytucjonalizacja konkubinatu jedнопłciowych poprzez ustanowienie tego rodzaju »małżeństw« czy związków partnerskich o uprawnieniach podobnych do małżeńskich” – informują w analizie wyroku prawnicy Ordo Iuris.

Rażąca przewlekłość postępowań w sprawie ks. Olszewskiego

SĄD \ Wciąż nie ma wyznaczonego terminu posiedzenia sądu w sprawie zażalenia na przedłużenie aresztu ks. Olszewskiego i urzędniczek resortu sprawiedliwości. Zgodnie z prawem takie zażalenie powinno być rozpatrzone „niezwłocznie”. Wszystkie działania mające potencjalnie korzystny wpływ na sytuację księdza są albo podejmowane w długich terminach, albo w ogóle – mówią obrońcy księdza i urzędniczek. Przewlekłość tego postępowania jest oczywista i będzie zaskarżona do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – mówi mecenas Skarżyński.

Zażalenie za przedłużenie aresztu zostało wysłane tydzień temu. Zgodnie z Kodeksem postępowania karnego zażalenie „na postanowienie w przedmiocie środka zapobiegawczego sąd rozpoznaje niezwłocznie, a zażalenie na postanowienie w przedmiocie tymczasowego aresztowania nie później niż przed upływem 7 dni od przekazania zażalenia wraz z niezbędnymi aktami”. Tymczasem wczoraj nie było jeszcze wyznaczonego terminu posiedzenia, na którym Sąd Apelacyjny miałby to zażalenie rozpatrzyć. Wszystkie działania mające potencjalnie korzystny wpływ na sytuację księdza są albo podejmowane w długich terminach, albo w ogóle – mówią obrońcy księdza i urzędniczek.

Przypominają, że pierwsze zażalenie na areszt, złożone zaraz po zatrzymaniu ks.

Olszewskiego, zostało rozpoznane dopiero po 26 dniach. Część wniosków obrony do dziś pozostaje bez odpowiedzi. Tak np. do dziś prokuratura nie odpowiedziała na pytania obrony, dlaczego ksiądz i urzędniczki otrzymali zarzuty rozszerzone, a Tomasz Mraz, współoskarżony w tej sprawie, klient Romana Giertycha, łagodniejsze. Dzięki temu Mraz nie ma zabezpieczonego przez prokuraturę majątku, a takiego zabezpieczenia prokuratura mogła dokonać na majątku Profeto i urzędniczek. W tej sprawie także zażalenia rozpatrywane są z wielotygodniowymi terminami. Jutro sąd będzie rozpatrywał sprawę zablokowania kont Profeto, a zażalenie w tej sprawie wpłynęło już na początku kwietnia.

Jarosław Molga

Kolejne szpitale karane za odmowę wykonania aborcji

SŁUŻBA ZDROWIA \ NFZ nałożył kary finansowe na kolejne dwa szpitale za niewykonanie zabiegu aborcji. Szpital w Lubartowie został ukarany kwotą 100 tys., a Uniwersytecki Szpital Kliniczny we Wrocławiu 300 tys. zł. Obie placówki odwołały się do NFZ od tej decyzji. – To rosnąca presja na szpitale i lekarzy, by dokonywali zabiegów, nawet przysmakując oko na konieczne formalności – mówią nasi rozmówcy.

Pierwszy ukarany przez NFZ szpital, czyli Pabianickie Centrum Medyczne, na które Narodowy Fundusz Zdrowia nałożył karę w wysokości 550 tys., zdecydował się wystąpić na drogę sądową. Wcześniejsze odwołania do NFZ nie przyniosły skutku. Podobne kroki prawne w tej chwili rozważają placówki w Lubartowie i we Wrocławiu. Na decyzję NFZ czeka jeszcze Instytut Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi, gdzie wciąż trwa kontrola funduszu.

Kontrole zostały zarządzane przez kierownictwo NFZ, jak już informowaliśmy w „Codziennej”, po skargach kobiet na odmowę przeprowadzenia aborcji w tych placówkach. Nie chodziło jednak

o stosowanie klauzuli sumienia, ale o brak podstaw do wykonania zabiegu. Chodzi o stwierdzenie stanu zagrażającego życiu matki na podstawie zaświadczenia od psychiatry czy braku w ogóle dokumentacji medycznej uzasadniającej w jakikolwiek sposób konieczność takiego zabiegu.

Kontrole rozpoczęły się jeszcze przed wydaniem wytycznych przez minister Leszczynę oraz Adama Bodnara, prokuratora generalnego, które de facto wprowadzają aborcję na życzenie, choć jak twierdzą eksperci prawa medycznego, nie są wiążące dla lekarzy i łamią m.in. konstytucję.

(jm)



GRÓBARCZYK O ZATRUDNIENIU W WODACH POLSKICH

CYTAT \ „Panuje przekonanie, że gdyby Tusk z czystej zemsty nie wyrzucił doświadczonych fachowców z Wód Polskich, parę miejscowości można by było uratować” – napisał Marek Gróbarczyk, były minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



fot. Pixabay/d

POMOC DLA HOTELARZY I POWODZIAN

KLĘSKA \ Chcemy, żeby hotele i ośrodki wczasowe, które nie zostały uszkodzone przez powódź, służyły jako tymczasowe miejsca zamieszkania dla wszystkich, którzy stracili mieszkanie; rząd zapłaci za obecność w tych hotelach – przekazał premier Donald Tusk.

UNIA EUROPEJSKA \ Kolejne kraje Wspólnoty domagają się zmian w polityce azylowej

Równi i równiejsi wobec paktu migracyjnego

Holandia i Węgry zapowiedziały, że zwrócą się do UE o objęcie ich tzw. klauzulą opt-out, która umożliwiałaby wyłączenie niektórych państw z przymusowej relokacji nielegalnych migrantów w ramach paktu migracyjnego. Ponadto rząd w Amsterdamie postuluje, aby tego typu rozwiązania uwzględnić podczas prac nad zmianą unijnych traktatów. Ich pomysł spotkał się z aprobatą części środowisk w UE. – W ten sposób tworzona będzie Europa dwóch prędkości. Z jednej strony będą państwa próbujące obronić się przed nielegalną migracją, a z drugiej strony będą kraje, na które ten problem spróbuje się zrzucić – mówi w rozmowie z „GPC” prof. Zdzisław Krasnodębski, b. wiceprzewodniczący PE.

Jan Przemysławski

Zaledwie kilka dni po zaprzysiężeniu rządu Donalda Tuska w grudniu 2023 r. europejska komisarz ds. wewnętrznych Ylva Johansson ogłosiła, że po latach nieudanych prób wreszcie udało przyjąć się pakt migracyjny zakładający przymusową relokację do państw Unii Europejskiej osób, które nielegalnie przybywają na nasz kontynent. W kwietniu br. porozumienie zaakceptował Parlament Europejski, a w maju zatwierdziła go Rada Unii Europejskiej. Teraz jednak ustalenia z dokumentu zaczynają kwestionować rządy niektórych państw, na przykład Holandii.

Bruksela nie mówi stanowczego „nie”

Holenderska minister ds. imigracji i azylu Marjolein Faber poinformowała Komisję Europejską, że jej kraj planuje drastycznie zmniejszyć skalę migracji i w związku z tym proponuje, aby wprowadzić do prawa unijnego tzw. klauzulę opt-out, która pozwoliłaby państwom ją objętym nie uczestniczyć w procesie przymusowej relokacji. Jednocześnie Holendrzy zaapelowali, aby tego typu rozwiązania uwzględnić przy ewentualnej pracy nad zmianami traktatów UE. Natomiast do czasu ich wprowadzenia Królestwo Niderlandów ma zamiar respektować założenia paktu migracyjnego.

Niedługo po tych deklaracjach głos zabrały władze Węgier. Węgierski minister ds.



Holenderska minister ds. imigracji i azylu Marjolein Faber poinformowała, że jej kraj proponuje, aby wprowadzić do prawa unijnego tzw. klauzulę opt-out, która pozwoliłaby nie uczestniczyć w procesie przymusowej relokacji | fot. MEGA/The Mega Agency/Forum

UE Janos Boka zapowiedział, że gdy będzie to możliwe, natychmiast złoży wniosek o wprowadzenie dla swojego państwa wyjątku od zasad unijnej polityki azylowej.

KE postanowiła zareagować na stanowiska rządów dwóch wyżej wymienionych państw i poinformowała, że w najbliższym czasie nie zamierza wprowadzać istotnych zmian w pakcie migracyjnym. Jednak z informacji „Codziennej” wynika, że pomysł Holandii został entuzjastycznie przyjęty przez część środowisk w UE, ale również przez inne państwa. Zainteresowani wprowadzeniem klauzuli opt-out mają być również Hiszpanie i Duńczycy. W związku z tym niewykluczone, że w kolejnych miesiącach Bruksela ugnie się i rozpocznie rozmowy nad ewentualnymi zmianami w polityce azylowej, ale głównie dlatego, że mogą one przyspieszyć prace nad zmianą unijnych traktatów i centralizacją UE.

Migranci trafią do państw, które nie będą protestowały

„Codzienna” skontaktowała się z prof. Zdzisławem Krasnodębskim, ekspertem ds. UE i b. wiceprzewodniczącym Parlamentu Europejskiego, aby poprosić go o komentarz do całej sytuacji. – Państwa Europy Zachodniej chcą obarczyć swoim problemem kraje, które do tej pory broniły się przed nielegalną migracją. Pomysł Holandii rodzi też ryzyko otwarcia traktatów, co jest bardzo niebezpieczne, bo natychmiast pojawiają się postulaty wprowadzenia zmian w wielu innych obszarach. Wywoła to bardzo ostrą rywalizację polityczną pomiędzy członkami UE. W tej sytuacji warto zwrócić uwagę także na to, jakim problemem dla wielu państw stała się sprawa migracji. Plany budowy otwartego, wielokulturowego społeczeństwa legły w gruzach – mówi „Codziennej” prof. Krasnodębski.

Przypomnijmy również, że unijna komisarz ds. we-

wewnętrznych Ylva Johansson na początku br. zapowiedziała, że rocznie do UE ma przybywać nawet 4,5 mln migrantów. W związku z tym zapytaliśmy prof. Krasnodębskiego, gdzie te osoby mogą być relokowane, jeżeli z paktu migracyjnego wyłącza się takie kraje jak Holandia, Hiszpania, Dania, Węgry itd. – Ci ludzie zostaną skierowani do państw, które nie będą protestowały przed ich przyjęciem. Jak rozumiem, Donald Tusk natychmiast złoży wniosek o objęcie klauzulą opt-out także Polski. Tak powinien się zachować każdy rząd, który ma na względzie dobro Polaków. Natomiast trzeba wyraźnie podkreślić, że to jest bardzo niebezpieczny kierunek. W ten sposób tworzona będzie Europa dwóch prędkości – z jednej strony będą państwa próbujące obronić się przed nielegalną migracją, a z drugiej strony będą kraje, na które ten problem spróbuje się zrzucić. Istnieje uzasad-

niona obawa, że Polska znajdzie się w tej drugiej grupie – ocenił ekspert.

Narzędzie nacisku na rządy

Swoją opinią na temat dyskusji wokół paktu migracyjnego podzieliła się z nami także europoseł Anna Zalewska. – Holendrzy proponują, Hiszpanie patrzą przychylnie, Węgry się dołączają, a Niemcy po prostu to robią. Berlin zamknął granice, bo nie radzi sobie z nielegalną migracją. Ci ludzie są oddawani między innymi do Polski, bo rząd Donalda Tuska nie jest zainteresowany przeciwdziałaniem temu procederowi – mówi nam eurodeputowana PiS. Dodaje, że „nie ma wątpliwości, że jeżeli pomysł Holandii wszedłby w życie, wówczas jeszcze bardziej uznaniowo rozdzielano by ludzi przybywających do Europy” z Afryki, Bliskiego Wschodu i Azji.

– Na jakiej zasadzie jedno państwo miałoby być wyłączone z obowiązku przyjmowania nielegalnych migrantów, a inne nie? To też stanowiłoby istotne narzędzie nacisku na władze w poszczególnych krajach – ocenia europoseł Zalewska. Dodaje, że w interesie obywateli Polski jest, aby zablokować wszelkie próby zmian traktatów. – Wiemy, że mają one doprowadzić do budowy jednego superpaństwa zarządzanego centralnie, w którym decyzje w sprawie nielegalnej migracji podejmowane będą nie przez rządy poszczególnych krajów, ale przez władze Unii – podkreśla Anna Zalewska.

Sejm nie chce się zajmować uczniami z terenów dotkniętych powodzią

OŚWIATA \ Ministerstwo Edukacji Narodowej poinformowało wczoraj, że w 243 szkołach i przedszkolach znajdujących się na terenach dotkniętych powodzią do odwołania zawieszono zajęcia. – Będziemy się domagali od resortu informacji, czy w ogóle udzielili jakiegokolwiek pomocy przy procesie organizacji zajęć na tych terenach – mówi „GPC” Dariusz Piontkowski, były minister edukacji narodowej.

Ze wstępnych szacunków wynika, że część budynków placówek edukacyjnych jest tak zniszczona, że zajęcia w nich będą mogły się odbywać najwcześniej późną wiosną 2025 r. MEN natomiast zapowiedziało, że na Radzie Ministrów proponuje rozwiązania prawne, które pozwolą na szybszą odbu-

dowę zniszczonej infrastruktury, na razie jednak niewiele wiadomo o szczegółach. Co ciekawe, na 25 września zaplanowane jest posiedzenie komisji edukacji narodowej, jednak ze wstępnego harmonogramu wynika, że nie będą na nim poruszane tematy związane z usuwaniem skutków powodzi.

– Złożyłem do naszego klubu propozycje pytań bieżących w tej sprawie, bo brakuje informacji, co się dzieje z uczniami z terenów dotkniętych powodzią. Ja rozumiem, że zielone szkoły, które ogłosiła pani minister i które najprawdopodobniej będą miały sfinansować samorządy, to

jest rozwiązanie krótkoterminowe i tylko dla części placówek. Przecież tak nie może wyglądać kilka miesięcy nauki – powiedział „GPC” Dariusz Piontkowski, były minister edukacji narodowej i członek sejmowej komisji edukacji narodowej. – W związku z tym będziemy domagali się od re-

sortu informacji, czy w ogóle udzielili jakiegokolwiek pomocy przy procesie organizacji zajęć, czy znajdują na to środki oraz jakie działania podejmą, aby uczniowie jak najszybciej mogli spokojnie wrócić do szkół – dodał.

.....
(jp)



ROSJA \ Rosyjskie media informują, że kanibal Dmitrij Małyszew wrócił z frontu do rodzinnej wioski, gdzie leczy odniesione w boju rany. Wcześniej został skazany za to, że wyciął sąsiadowi serce, usmażył je i zjadł. Wyszedł z więzienia, bo zaciągnął się do rosyjskiej armii i pojechał na wojnę na Ukrainie.

DOYLESTOWN \ Tłumy na uroczystości odsłonięcia pomnika Solidarności w amerykańskiej Częstochowie

Wielkie święto Polonii i patriotyzmu

Na terenie Narodowego Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej w Doylestown w Pensylwanii odbyło się odsłonięcie pomnika Bohaterów Walki o Niepodległość po 1945 r. i Solidarności. W wydarzeniu, na które tłumnie przybyła amerykańska Polonia, uczestniczyli m.in. prezydent RP Andrzej Duda wraz z małżonką, prezes IPN dr Karol Nawrocki oraz Antoni Macierewicz. Zgromadzeni podziękowali też obecnemu na miejscu redaktorowi naczelnemu „Codziennej” i prezesowi Republiki Tomaszowi Sakiewiczowi za ogromną rolę stacji w rzetelnym informowaniu o sytuacji w Polsce. Specjalny wpis do polskiego przywódcy i wszystkich uczestników skierował też były prezydent USA Donald Trump.

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

Zanim doszło do odsłonięcia będącego wyrazem hołdu dla bohaterów walczących o niepodległość pomnika, w Narodowym Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej odbyła się uroczysta Eucharystia. Mszę celebrował bp Witold Mroziwski. Do sanktuarium przybyło ok. 2 tys. wiernych. Jako dar dla parafii prezydent RP Andrzej Duda wręczył duchownym wyjątkową ikonę z wizerunkiem błogosławionej rodziny Ulmów. Bezpośrednio po Eucharystii uczestnicy pomaszerowali na cmentarz.

Arcypolskie miejsce w USA

– Idea budowy pomnika powstała w wyniku rozmów dwóch działaczy Solidarności z różnych okresów: Janusza Kudełki z lat 80., z okresu „karnawału Solidarności”, i Piotra Stilgera, który w 1988 r. brał udział w strajku w Stalowej Woli. W czasie drogi na rocznicowe uroczystości wprowadzenia stanu wojennego w amerykańskiej Częstochowie rozmawiali oni i stwierdzili, że nie ma w Stanach Zjednoczonych takiego pomnika. To jest dwóch działaczy klubu „Gazety Polskiej” z Nowego Jorku. Zwrócili się z tą inicjatywą do nas, czyli do Komitetu Katyńsko-Smołęńskiego, który jest już doświadczony w takich sprawach. Wcześniej postawiliśmy m.in. pomnik Żołnierzy Niezłomnych i obelisk Smoleński – mówił na antenie Republiki Tadeusz Antoniuk, przewodniczący Komitetu Katyńsko-Smołęńskiego i szef klubów „Gazety Polskiej” na USA. – To wielkie wydarzenie polonijne. Przybycie do takiego miejsca, w którym byli wcześniej prezydent Johnson, prezydent Reagan, prezydent Bush, premier Beata Szydło, po raz drugi przyjeżdża urzędujący polski prezydent. To jest dla nas wielkie święto – dodał.

O wyjątkowości amerykańskiej Częstochowy mówił też prezydent RP Andrzej Duda podczas niedzielnej uroczystości.



Ten pomnik będzie przypominał o polskiej drodze do wolności | fot. Marek Borawski/KPRP/d

stości. – Chcę z całego serca podziękować za zaproszenie w to arcypolskie miejsce w Stanach Zjednoczonych. Dla mnie to symboliczna klamra drogi prezydenckiej, powierzonej mi przez rodaków w 2015 r. – wskazał polski przywódca.

Ważne daty dla Polski

Odsłonięty przez prezydenta Dudę pomnik symbolizuje marsz do niepodległości, dlatego ma formę schodów, na których stopniach wyryto daty ważnych zrywów niepodległościowych, w tym celowo wybrany 1966 r., niedoceniany rok tysiąclecia chrztu państwa polskiego. Komuniści chcieli zawładnąć i zeświecczyć to święto, co im się nie udało. Kolejno wymieniane są na pomniku lata: 1956, 1966, 1968 – zryw studentów, 1970 – strajki na Wybrzeżu, 1976 – Radom i Ursus, 1980–1981 – „karnawał Solidarności” i stan wojenny. Na ostatnim stopniu pomnika został umieszczony napis „Solidarność”, a jego zwieńczeniem jest – krzyż.

– Ten pomnik to pomnik wszystkich tych, którzy walczyli o prawdziwie niepodległą, suwerenną Polskę.

Ten pomnik jest poświęcony pokoleniu Solidarności. Dziękuję wszystkim pokoleniom moich rodaków, którzy często byli zmuszeni tutaj przyjechać i pozostać, mimo tak wielkiej woli powrotu do ojczyzny. Dziękuję tu urodzonym, ale wychowanym w duchu polskości, z polską tożsamością. Także dzięki waszemu zaangażowaniu odzyskałmy wolność w 1989 r., a w 1999 r. zostaliśmy przyjęci do NATO, co dziś stanowi nasz argument bezpieczeństwa – podkreślił prezydent RP.

Głos Polonii się liczy

Prezydent Duda zaapelował również do Polonii o udział w amerykańskich wyborach. Podkreślił, że dla Europy, a w szczególności dla Polski, ważna jest silna Ameryka, a dla Ameryki ważna jest silna Polska. – Aby Ameryka mogła spełniać tę niezwykle ważną rolę, musi mieć siłę, która zatrzyma każdego przeciwnika. A żeby Polska w tej sile miała swoją gwarancję, potrzebny jest wasz głos. Dlatego proszę, żebyście szli do amerykańskich wyborów: nie tylko tych zbliżających się, prezyden-

kich, ale każdych (...). Jeżeli są setki tysięcy, miliony głosów, to dane środowisko się liczy i jego sprawy się liczą. Jeżeli tych głosów nie ma, to środowisko jest pomijalne. Czyńcie wszystko, by środowisko polskie, Polaków w USA, było środowiskiem absolutnie niepomijalnym – zaapelował.

Do niedzielnej uroczystości w amerykańskiej Częstochowie odniósł się w mediach społecznościowych Donald Trump. Były prezydent USA i kandydat republikanów w tegorocznych wyborach miał osobiście pojawić się na odsłonięciu pomnika polskich bohaterów, ale ostatecznie jego wizyta została odwołana ze względów bezpieczeństwa. Zwrócił się jednak bezpośrednio do prezydenta RP Andrzeja Dudy i przypomniał swoją wizytę w Warszawie w 2017 r. „To wspomniał dzień dla naszej polsko-amerykańskiej społeczności. Mój przyjaciel, polski prezydent Andrzej Duda, jest w Narodowym Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej w Doylestown w Pensylwanii, by oddać hołd i upamiętnić odważnych bohaterów, któ-

rzy walczyli o niepodległość Polski po II wojnie światowej. To właśnie niesamowity przykład polskich bohaterów w historii zainspirował końcowe słowa mojego przemówienia do odważnego narodu polskiego 6 lipca 2017 r. Więc walczyliśmy wszyscy razem jak Polacy – o rodzinę, o wolność, o kraj i o Boga” – napisał Trump.

Republika! Republika!

Obecni na miejscu przedstawiciele Polonii nie zapomnieli o podziękowaniach dla Republiki. Gdy zgromadzeni dostrzegli redaktora naczelnego „Codziennej” i prezesa telewizji Tomasz Sakiewicza, zaczęli głośno skandować nazwę stacji. Padło wiele słów wsparcia. „Tylko dzięki wam możemy się dowiedzieć tutaj, w Ameryce, jaka jest prawda w Polsce”. „Republika włączona 24 godziny na dobę”. „W tej chwili oglądamy tylko ten kanał”. „Dziękujemy za wszystko” – to tylko niektóre z wypowiedzi. Nagrania ze spontanicznymi wypowiedziami przedstawicieli Polonii zrobiły furorę w sieci.

.....
(Niezależna.pl, Republika, mat. włas.)



AMERYKAŃSCY POLITYCY SIĘ DOGADALI

USA \ Jednak nie będzie zamknięcia amerykańskiego rządu. Republikanom i demokratom udało się w ostatniej chwili przyjąć rezolucję, która zapewni mu finansowanie przez kolejne trzy miesiące.



IZRAEL ATAKUJE HEZBOLLAH

BLISKI WSCHÓD \ Izrael rozpoczął naloty na cele Hezbollahu w Libanie. Wcześniej poproszono osoby, które mieszkają w ich pobliżu, o ewakuację. Hezbollah często ukrywa składniki amunicji w budynkach cywilnych.

DYPLOMACJA \ Ta wizyta może mieć ogromne znaczenie

Zelenski przedstawi Bidenowi plan zwycięstwa

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski rozpoczął kolejną wizytę w USA. W jej trakcie zaprezentuje prezydentowi Joemu Bidenowi i innym sojusznikom ukraiński plan zwycięstwa nad Rosją. Będzie też walczył o zgodę na używanie amerykańskiej broni do ataków na cele w głębi Rosji.

Wiktor Młynarz

USA od początku wspierają Ukrainę w odpieraniu rosyjskiej agresji. Białe Dom przekazał broniącym się Ukraińcom ogromne ilości uzbrojenia – od karabinów i granatników po wieloprowadnicowe wyrzutnie rakiet i czołgi. To uzbrojenie okazało się kluczowe w odparciu agresji.

Zełenski rozpoczął swoją wizytę od miasta Scranton w Pensylwanii, w którym urodził się Biden. Znajduje się w nim jedna z największych fabryk amunicji artyleryjskiej w USA, która obecnie pracuje pełną parą, by wyprodukować jak najwięcej pocisków kal. 155 mm dla Ukrainy. Podczas wizyty podziękował za to jej pracownikom. – 400 osób tu pracuje. Naprawdę chciałem tu przyjechać i wam podziękować. 400 osób uratowało miliony Ukraińców – powiedział. Dodał, że przez takie fabryki „da się odczuć, że demokratyczny świat naprawdę może wygrać”.

Większość czasu podczas tej wizyty Zełenski spędzi w Nowym Jorku, gdzie dzisiaj roz-



Ukraińcy wiedzą, jak wygrać – ale potrzebują do tego wsparcia Zachodu | fot. ABACA/Abaca Press/ABACA

poczyna się kolejna sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Już dzisiaj prezydent ma wziąć udział w posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ, a jutro przemówi podczas debaty ogólnej. Podczas jego pobytu w tym mieście odbędzie rów-

nież szereg spotkań ze światowymi przywódcami, jak kanclerz Niemiec Olaf Scholz, a także z przedstawicielami organizacji międzynarodowych i amerykańskiego przemysłu. Najważniejsze spotkanie zaplanowano jednak na czwar-

tek. Wtedy Zełenski spotka się z prezydentem Joem Bidenem i wiceprezydent Kamalą Harris. Podczas tego spotkania ma im zaprezentować ukraiński plan odparcia rosyjskiej agresji i zapewnienia Ukrainie i Europie „sprawiedliwego i stabilne-

go pokoju”. Szczegóły tego planu nie zostały jeszcze ujawnione. Z komentarzy ukraińskich polityków wynika jednak, że przewiduje takie wzmocnienie Ukrainy przez sojuszników, by ta mogła nie tylko odeprzeć rosyjską inwazję, ale też odstraszyć Kreml przed kolejną. Zełenski przyznał w rozmowie z „New Yorkerem”, że zaprojektowano go głównie z myślą o wsparciu ze strony Bidena. – Jeśli nie zechce go poprzeć, to nie mogę go zmusić – powiedział, dodając, że ewentualna odmowa, która przedłuży wojnę, to „straszna myśl”. Kilka dni temu Jake Sullivan, doradca Bidena ds. bezpieczeństwa narodowego, powiedział, że prezydent wykorzysta ostatnie miesiące w Białym Domu, by „postawić Ukrainę w jak najlepszej pozycji do przetrwania”. Ukraińscy politycy sugerują od jakiegoś czasu, że daje mu to szansę na pozytywne zapisanie się w historii. Harris deklaruje, że będzie kontynuowała jego politykę. Trump na razie ogranicza się do ogólników, że zakończy szybko tę wojnę. Niektórzy komentatorzy zwracają jednak uwagę, że w jego „wewnętrznym kręgu” jest wielu zwolenników twardej polityki wobec Moskwy, jak senator Lindsey Graham czy były sekretarz stanu Mike Pompeo.

Zełenski będzie chciał też uzyskać zgodę na używanie amerykańskich rakiet ATACMS do ataków na cele w Rosji. Biden nie chce się na to zgodzić, bo boi się eskalacji. Zełenski nie traci jednak nadziei. Zauważył, że już wcześniej mieli wiele „bardzo interesujących i trudnych rozmów”, po których prezydent USA zmienił zdanie.

Populiści zdobywają połowę mandatów w Brandenburgii

NIEMCY \ W Brandenburgii, z niewielką przewagą nad Alternatywą dla Niemiec (AfD), zwyciężyła Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD). Aby utworzyć rząd większościowy, premier landu Dietmar Woidke będzie musiał wejść w koalicję nie tylko z CDU, ale i prorosyjskim oraz lewicowym Sojuszem Sahry Wagenknecht (BSW). Samo zaś rządzenie w Brandenburgii może być utrudnione ze względu na mniejszość blokującą, którą dysponuje AfD.

W niedzielnych wyborach do landtagu Brandenburgii zwyciężyła Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD), która uzyskała 30,9 proc. poparcia. Na drugim miejscu uplasowała się Alternatywa dla Niemiec (AfD) z wynikiem 29,2 proc., a trzecie miejsce zajął Sojusz Sahry Wagenknecht (BSW), zdobywając 14 proc. głosów. Z kolei Unię Chrześcijańsko-De-

mokratyczną (CDU) poparło 12,1 proc. wyborców. Poniżej pięcioprocentowego progu wyborczego znaleźli się Zieloni (4,1 proc.), Die Linke (3 proc.), Wolni Wyborcy (2,6 proc.) oraz Wolna Partia Demokratyczna (FDP) z poparciem zaledwie 0,8 proc. wyborców.

Zdaniem ekspertów SPD swoją wygraną zawdzięcza przejściu haseł wyborczych

od antyimigranckiej Alternatywy dla Niemiec (AfD). Rządzący od 11 lat w Brandenburgii premier Dietmar Woidke wsparł m.in. zaostreżenie kontroli na niemieckich granicach, przede wszystkim tych z Polską. Ponadto od wielu miesięcy niemieckie służby regularnie odsyłały nielegalnych imigrantów z Niemiec do Polski. Kolejną kwestią, która przyczyniła

się do zdobycia tak dużego poparcia, była mobilizacja wyborców, zwłaszcza tych najstarszych. W grupie wiekowej 60–69 lat aż 35 proc. osób zagłosowało na SPD. Wśród osób mających 70 i więcej lat na socjaldemokratów zagłosowało aż 49 proc. osób. W trwającej kampanii wyborczej Dietmar Woidke próbował się skutecznie dystansować od niełubia-

nego kanclerza Olafa Scholza, który również jest z SPD.

Obecnie socjaldemokraci oraz chadecy dysponują łącznie zaledwie 44 mandatami w liczącym 88 miejsc landtagu Brandenburgii. Aby dysponować większością, partie te będą musiały wejść we współpracę z lewicowymi, prorosyjskimi populistami z BSW, którzy dysponują 14 posłami. Rządzenie w tym landzie będzie tym bardziej utrudnione, że AfD wprowadziła 30 przedstawicieli do landtagu Brandenburgii, dzięki czemu dysponuje „mniejszością blokującą”. Tym samym bez zgody AfD nie będzie możliwa zmiana konstytucji Brandenburgii ani powołanie przedstawicieli wchodzących w skład landowego sądu konstytucyjnego.

.....
Paweł Kryszczak



fot. Wikipedia/d

PRAWDOPODOBNA NOWELIZACJA BUDŻETU

FINANSE PAŃSTWA \ Powódź zwiększa prawdopodobieństwo nowelizacji budżetu w tym roku – powiedział w Radiu Zet minister finansów Andrzej Domański. Dodał, że konieczne będzie zwiększenie rezerw specjalnych w budżecie na 2025 r., a decyzje mają zapaść w ciągu dwóch tygodni. Przyznał, że zabezpieczone w budżecie 2 mld zł to kropla w morzu potrzeb.

ADMINISTRACJA \ W wielu gminach pozwalano na zabudowę terenów zalewowych niezgodnie z prawem. Gminy nie konsultowały wydawanych dokumentów z Wodami Polskimi

Samorządy pozwalały budować domy, które dziś są zalane przez powódź

Polskie prawo zakazuje budowy domów na terenach zalewowych – odpowiednie przepisy wprowadził rząd Zjednoczonej Prawicy w 2018 r. Samorządy omijają jednak zakaz, część działek można bowiem uznać za obszary tylko częściowo zagrożone powodzią i wtedy uzyskanie pozwolenia na budowę staje się pod pewnymi warunkami łatwiejsze. Część gmin chciała ograniczyć tę praktykę, ale nie były w tym skuteczne.

Mariusz Andrzej Urbanke

Tereny zalewowe to obszary, na których istnieje podwyższone ryzyko wystąpienia powodzi. Zgodnie z ustawą Prawo wodne obszary szczególnie zagrożenia powodzią to tereny, na których prawdopodobieństwo wystąpienia powodzi jest średnie (i wynosi 1 proc.) lub wysokie (wynoszące 10 proc.). Do terenów tych zaliczają się także obszary między linią brzegu a wałem przeciwpowodziowym lub naturalnym, wysokim brzegiem, w który wbudowano wał, a także pasy techniczne, wyspy i przymuliska. W praktyce te obszary czę-

sto znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie rzek i jezior – wyjaśnia Iwona Szyprowska-Głodzik z portalu Wodnesprawy.pl.

Dodaje, że pomimo postępu technologicznego i rozwiniętych systemów zabezpieczeń przed powodzią nie możemy liczyć na to, że na terenie zalewowym powódź nie wystąpi. Mimo to ciągle powstają tam domy, choć ustawa Prawo wodne wprowadzona w 2018 r. ograniczyła możliwości postawienia nieruchomości na terenach zalewowych. Budowa domu na takich obszarach nie jest możliwa, jeśli taką decyzję w stosunku do określonego terenu wyda Wody Polskie. Zadaniem tej instytucji jest



Pomimo postępu technologicznego i rozwiniętych systemów zabezpieczeń przed powodzią nie możemy liczyć na to, że na terenie zalewowym powódź nie wystąpi
| fot. Bartłomiej Kudowicz/Forum

też ochrona przed powodzią, dlatego opiniują one opracowane przez gminę czy województwo miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego.

Można też sprawdzić, czy działka pod budowę położona jest na terenach zalewowych – na stronie <http://mapy.isok.gov.pl/>. – Mapy te powstały w ramach projektu ISOK (Informatyczny System Osłony Kraju), który ma na celu ochronę przed nadzwyczajnymi zagrożeniami. Użytkownicy mogą na nich także sprawdzić konkretny odcinek rzeki. Obszary zagrożenia powodziowego są zaznaczone kolorem błękitnym, a w miastach dodatkowo przedstawiono prędkość przepływu wody oraz głębokość zalania w razie powodzi – wskazuje Szyprowska-Głodzik.

– Mimo szerokiego zakresu danych platforma nadal nie zawiera szczegółowych analiz dotyczących terenów zagrożonych zniszczeniem budowli piętrzących. Tego rodzaju informacje byłyby cennym wsparciem przy podejmowaniu decyzji dotyczących zakupu nieruchomości – dodaje. Zaznacza, że pomocne dla inwestorów mogą być również inne serwisy takie jak e-mapa.net oraz portale mapowe dla poszczególnych miast i gmin. Podkreśla, że gminy są zobowiązane do uwzględniania map zagrożenia powodziowego w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego. – W praktyce jednak te regulacje nie zawsze są wystarczająco rygorystycznie przestrzega-

ne. Jak pokazują doświadczenia z ostatnich lat, tereny polderów zalewowych, które dawniej były pozostawiane naturze, dziś coraz częściej stają się miejscem nowych inwestycji. To prowadzi do nieuchronnych konfliktów z naturą, czego skutkiem są coraz częstsze i większe straty powodziowe – zaznacza ekspertka.

Gminy powinny ograniczyć taką praktykę, ale już rok temu Najwyższa Izba Kontroli wykazała, że nie są w tym skuteczne. Działki zagrożone powodzią trafiają pod zabudowę, a samorządy na to pozwalają, nie sprawdzając, ile stracą przez to pieniędzy zarówno inwestorzy, jak i same gminy. Ludzie uciekają z dużych miast, gdzie jest coraz mniej terenów pod zabudowę, i często decydują się na postawienie domu na terenach zalewowych. W aż 9 na 11 skontrolowanych gmin pozwalano na zabudowę terenów zalewowych niezgodnie z prawem. Samorządy m.in. nie konsultowały wydawanych dokumentów z Wodami Polskimi, choć miały taki obowiązek.

„Jest ryzyko, że przyszłe pozwolenia na budowę będą dotknięte wadami prawnymi. Nie wspominając o tym, że potencjalni inwestorzy nie otrzymywali rzetelnych informacji o zagrożeniach związanych z zagospodarowaniem i zabudową obszarów szczególnego zagrożenia powodzią” – alarmował wtedy NIK. Samorządy nie prosiły też Wód Polskich o opinię, a jeśli nawet pytały, to później uwzględniały ją tylko częściowo lub pomijały w całości. „Wydawanie decyzji o warunkach zabudowy (...) nie było poprzedzane analizą kosztów, jakie samorząd będzie musiał ponieść z tytułu inwestycji w infrastrukturę chroniącą mieszkańców przed podtopieniami i powodzią oraz wynikającymi z tego potencjalnymi stratami” – czytamy w protokole NIK. Dziś płacimy za to słoną cenę.

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY TUROŚŃ KOŚCIELNA ZAPRASZA DO UDZIAŁU W KONSULTACJACH SPOŁECZNYCH DOTYCZĄCYCH WYZNACZENIA OBSZARU ZDEGRADOWANEGO I OBSZARU REWITALIZACJI GMINY TUROŚŃ KOŚCIELNA

Na podstawie art. 6 ust. 1 i ust. 2 oraz art. 11 ust. 3 ustawy o rewitalizacji z dnia 9 października 2015 r. (Dz. U. z 2024 r. poz. 278) Wójt Gminy Turośń Kościelna informuje o sposobach, miejscach i terminach prowadzenia konsultacji społecznych projektu uchwały w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji gminy Turośń Kościelna.

Osoby zainteresowane tematyką objętą zakresem konsultacji mogą składać uwagi do projektu uchwały w terminie od 24 września do 31 października 2024 r. w następujących formach:

- **w formie pisemnej poprzez formularz** (dostępny do pobrania na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Turośń Kościelna <http://bip.ug.turosn.wrotapodlasia.pl/gminny-program-rewitalizacji/>, na stronie www Urzędu Gminy <https://www.turosnkoscielna.pl/pl/planowanie-prze-strzenne/gminy-program-rewitalizacji.html>), który należy dostarczyć do siedziby Urzędu Gminy Turośń Kościelna (ul. Białostocka 5, 18-106 Turośń Kościelna, w Sekretariacie lub mailem na adres: rewitalizacja.turosnkoscielna@gmail.com w terminie trwania konsultacji. W przypadku dostarczenia uwag za pośrednictwem poczty decyduje data wpływu korespondencji do Urzędu Gminy Turośń Kościelna;
- **w formie elektronicznej poprzez formularz online** dostępny po kliknięciu w link: <https://komunikacja.turosn-koscielna.podlaskie.pl/pl/formularz-zglaszania-uwag-do-projektu-uchwaly-rady-gminy-turosn-koscielna-w-sprawie-wyznaczenia-obszaru-zdegradowanego-oraz-obszaru-rewitalizacji-gminy-turosn-koscielna.html?vid=28>
- **ustnie do protokołu podczas zbierania uwag ustnych** w Sali Konferencyjnej w Urzędzie Gminy Turośń Kościelna (ul. Białostocka 5, 18-106 Turośń Kościelna) w dniu 7 października 2024 r. w godzinach 16.00-18.00;
- **w trakcie otwartego spotkania konsultacyjnego**, które odbędzie się w dniu 14 października 2024 roku w godzinach 16.00 – 18.00 w Sali Konferencyjnej w Urzędzie Gminy Turośń Kościelna (ul. Białostocka 5, 18-106 Turośń Kościelna).

W celu opracowania Gminnego Programu Rewitalizacji (GPR) konieczne jest określenie obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji na terenie gminy. W tym celu przeprowadzona została diagnoza, która pozwoliła określić zróżnicowanie wewnętrzne gminy i wskazać obszary, które ze względu na wysokie nagromadzenie negatywnych zjawisk społecznych, gospodarczych czy przestrzennych, powinny zostać objęte wsparciem w ramach GPR. Z całości lub części obszaru zdegradowanego wyznacza się **obszar rewitalizacji, który nie może stanowić więcej niż 20% powierzchni gminy i obejmować więcej niż 30% mieszkańców gminy**. Zarówno obszar zdegradowany jak i obszar rewitalizacji mogą być podzielone na podobszary.

Gminny Program Rewitalizacji to dokument, który programuje proces rewitalizacji na tych obszarach gminy, w których stwierdzono największe nasilenie negatywnych zjawisk. Działania rewitalizacyjne zaplanowane na wyznaczonym obszarze, które zostaną wpisane do Gminnego Programu Rewitalizacji, mają szansę na uzyskanie zewnętrznego finansowania m.in. z funduszy Unii Europejskiej. Mając na względzie powyższe zachęcamy do wzięcia udziału w konsultacjach społecznych oraz zgłaszania uwag do - wyznaczonego w procesie diagnostycznym - obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji gminy Turośń Kościelna.

Projekt uchwały w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji gminy Turośń Kościelna oraz dokument Diagnozy służącej wyznaczeniu obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji gminy Turośń Kościelna dostępne będą w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Turośń Kościelna (<http://bip.ug.turosn.wrotapodlasia.pl/gminny-program-rewitalizacji/>), na stronie www Urzędu Gminy (<https://www.turosnkoscielna.pl/pl/planowanie-prze-strzenne/gminy-program-rewitalizacji.html>) oraz w siedzibie Urzędu Gminy (ul. Białostocka 5, 18-106 Turośń Kościelna) w pok. 25 w godzinach pracy Urzędu.

Niezwłocznie po zakończeniu niniejszych konsultacji sporządzona zostanie informacja podsumowująca ich przebieg, zawierająca dane o miejscu i czasie ich przeprowadzenia, omówienie ich przebiegu oraz zgłoszonych uwag wraz z odniesieniem się do nich.

Wójt Gminy Turośń Kościelna
Grzegorz Jakuc



SŁABY SIERPIEŃ POD WZGLĘDEM AKTYWNOŚCI GOSPODARCZEJ

RYNEK \ Sierpień okazał się zaskakująco słaby pod względem aktywności gospodarczej – stwierdzili ekonomiści Santander Bank Polska w komentarzu do poniedziałkowych danych GUS. Urząd poinformował, że sprzedaż detaliczna w cenach stałych w sierpniu 2024 r. wzrosła o 2,6 proc. w ujęciu rocznym, a w ujęciu miesięcznym wzrosła o 1,1 proc. GUS podał także, że sprzedaż detaliczna w cenach bieżących wzrosła w ubiegłym miesiącu o 3,2 proc. w ujęciu rocznym.

fot. Filip Blazejowski/Filip Blazejowski/Gazeta Polska

GOSP.

9

LEGISLACJA \ Kolejne przepisy, które zajmą przedsiębiorców

Ogromne koszty dyrektywy o wylesianiu spadną na konsumentów

Ministerstwo Klimatu i Środowiska prowadzi intensywne prace nad przygotowaniem projektu ustawy, która pozwoli na wdrożenie w Polsce unijnego rozporządzenia EUDR. Jego głównym celem jest zapobieganie wylesianiu oraz degradacji lasów, które są bezpośrednio związane z produktami wprowadzanymi na rynek unijny. Nowe prawo będzie ogromnym wyzwaniem dla przedsiębiorców, wiążącym się z masą nowych obowiązków, dodatkowymi kosztami, większym zaangażowaniem zasobów ludzkich, a nawet zmianą dostawców. Według ekspertów te ogromne koszty zostaną w całości przerzucone na konsumentów.

Paweł Woźniak

Rozporządzenie nakłada na firmy obowiązek wykazania, że produkty przez nie sprzedawane nie przyczyniają się do wylesiania i degradacji lasów. Regulacja dotyczy na razie siedmiu grup produktów: bydło, kawa, soja, palma olejowa, kakao, kauczuk i drewno, ale lista ta może być poszerzona np. o kukurydzę.

EUDR zobowiązuje firmy do dokładnego wykazania miejsca pochodzenia towarów wykorzystanych w produkcji. Jeśli chodzi o produkty pochodzenia drzewnego, to większa część podaży surowca jest pozyskiwana w UE i pochodzi z certyfikowanych źródeł lub, jak w przypadku papieru, z recyklingu. Wysoka jest natomiast zależność od importu spoza UE w przypadku soi, produktów palmy olejowej, kawy, kakao czy kauczuku. Firmy sprowadzające te produkty do UE i handlujące nimi będą musiały wykazać zgodność z rozporządzeniem. W praktyce będzie to oznaczać dla firm potrzebę posiadania szczegółowych informacji o dostawcach w całym łańcuchu



EUDR może kosztować konsumentów w UE co najmniej 1,5 mld dol. | fot. Yves Herman/Reuters/Forum

dostaw, w tym m.in. lokalizacji działek, z których pochodzą surowce wykorzystane w produkcji tych wyrobów.

W ocenie analityków PKO BP EUDR będzie w największym stopniu dotyczyć firm sprowadzających produkty objęte rozporządzeniem bezpośrednio z państw producentów spoza UE. To na tych firmach, jako wprowadzających po raz pierwszy produkt na rynek, będzie ciążył obowiązek wykazania dokładnego miejsca pochodzenia produktu. Może

to być szczególnie trudne dla importerów produktów rolnych o złożonych łańcuchach dostaw. Obowiązkiem wykazania należytej staranności będą również objęci producenci wyrobów drzewnych, mebli, papieru, książek, ale też mięsa wołowego, czekolady czy opon i wyrobów z gumy, a także duże podmioty handlowe.

– Skutki wprowadzenia regulacji dla firm mogą pociągnąć za sobą koszty dodatkowej dokumentacji i śledzenia

łańcucha dostaw w postaci większego zaangażowania zasobów ludzkich i wprowadzenia systemów monitoringu. W pewnych przypadkach mogą oznaczać konieczność zmiany dostawców i modyfikację łańcucha dostaw. Zmiany te mogą okazać się bardziej dotkliwe dla małych podmiotów – przekonują eksperci, dodając, że niewywiązywanie się z obowiązków rozporządzenia może oznaczać ryzyko sankcji dla firm.

Jeśli produkty nie będą spełniać wymagań rozporządzenia EUDR, przedsiębiorstwa nie będą mieć prawa wprowadzać tych produktów na rynek UE lub ich eksportować. Rozporządzenie nie określa bezpośrednio szczegółowych kar za naruszenie jego przepisów, jednakże przewiduje, że państwa członkowskie mają kompetencję do określenia rodzaju i wymiaru sankcji, które powinny być skuteczne, proporcjonalne i odstraszające.

W ocenie specjalistów Global Data EUDR może kosztować co najmniej 1,5 mld dol. i koszty te zostaną przerzucone na konsumentów w UE. Dodatkowo przepaść między dużymi i małymi firmami może się pogłębić, ponieważ większe firmy są w stanie lepiej udźwignąć dodatkowe obciążenia regulacyjne.

Europejski Bank Inwestycyjny przewiduje, że różne działania UE w dziedzinie klimatu mogą spowodować potencjalne uderzenie w PKB całej UE o -0,4 proc. do 2030 r.

Dla resortu klimatu przyjęcie nowych przepisów w Polsce przed końcem tego roku jest priorytetem.

Redukcja wydatków lepszym rozwiązaniem od podnoszenia podatków

FINANSE \ Zamiast zwiększać podatki, władza powinna skupić się na ich redukcji i racjonalizacji wydatków publicznych. Problem dotyczy nie tylko Polski, lecz także innych krajów regionu – wskazują eksperci Warsaw Enterprise Institute.

W opinii ekspertów rządy większości państw Europy Środkowej wyrażają podobny sposób myślenia o finansach państwa, oparty na rozbudowanych systemach fiskalnych. Według WEI systemy podatkowe Polski, Słowacji i innych państw regionu pozwalają urzędnikom decydować o wykorzystaniu ponad 60 proc. zarobków obywateli. A tego rodzaju podejście służy zwiększaniu władzy polityków, jednocze-

śnie hamując wzrost gospodarczy i ograniczając dobrobyt oraz wolność obywateli.

Z dokonanej przez słowacki Instytut Konserwatywny MR Štefánika corocznej analizy sumy opodatkowania przypadającej na przeciętnego obywatela Słowacji wynika, że w 2023 r. łączne obciążenie podatkami osiągnęło 63,07 proc. wynagrodzenia pracownika zarabiającego na poziomie średniej krajowej. Co

istotne, słowaccy analitycy przewidują wzrost całkowitego obciążenia podatkowego i pogłębienie jego negatywnych konsekwencji w nadchodzących latach. Analitycy instytutu ostrzegają, że większe opodatkowanie wpływa negatywnie na konkurencyjność gospodarki, przedsiębiorczość i zatrudnienie, bowiem obarczeni wysokimi kosztami podatnicy emigrują do krajów przyjaznych podat-

kowo albo znajdują pracę w szarej strefie.

W opinii ekspertów WEI jednym z podstawowych problemów w polskim systemie podatkowym jest zbyt wysokie opodatkowanie pracy. W ramach opodatkowania pracy najwięcej pieniędzy Polacy oddają państwu w postaci obowiązkowego ubezpieczenia społecznego, które odpowiada za przeszło 13,07 proc. wynagrodzenia brutto, oraz

ubezpieczenia zdrowotnego – 7,40 proc.

W corocznym rankingu International Tax Competitiveness Index 2023, tworzonym przez Tax Foundation, Polska zajęła 33. miejsce na 38 badanych państw OECD, co obrazuje, jak skomplikowany jest nasz system podatkowy. W Polsce funkcjonuje wiele skomplikowanych podatków, zaczynając od podatku dochodowego od osób fizycznych, a kończąc na podatku od nieruchomości oraz opłatach o charakterze lokalnym. Duża liczba różnorodnych opłat, które pobiera państwo na poziomie centralnym i lokalnym, powoduje, że podatnik przestaje się orientować, ile w sumie tych podatków płaci.

(ar)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

O SZTUCE

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



GRAFIKA \ Litografia należy do technik graficznych, w których rysunek nanosi się kredką lub tuszem na kamień litograficzny gładko wypolerowany lub przeciwnie, dla uzyskania odpowiedniej faktury, przetarty ostrym piaskiem. Odbitki wykonuje się, przykładając zwilżony papier do kamienia-matrycy i odbijając na prasie litograficznej.

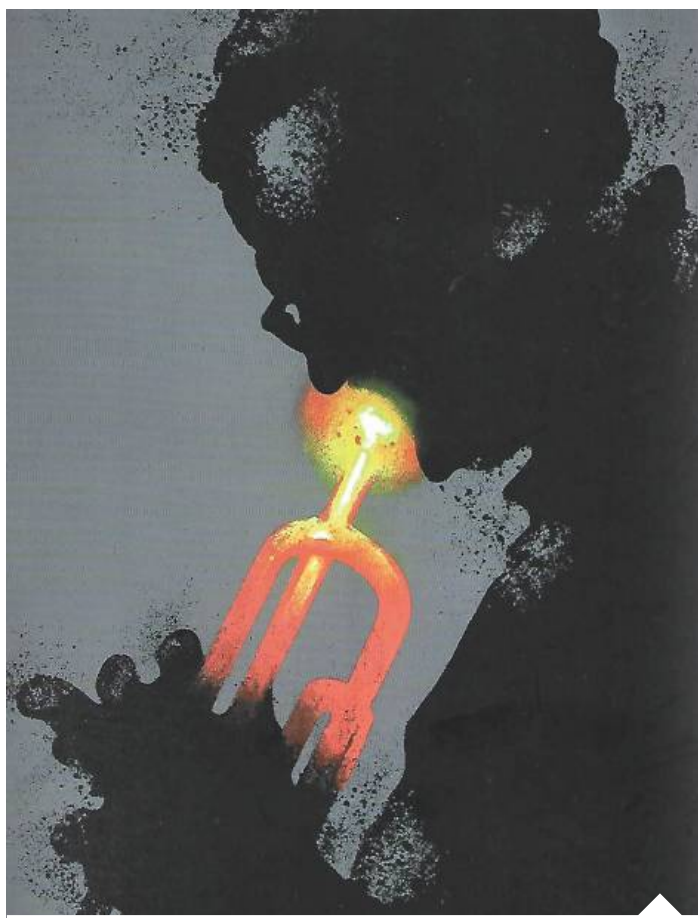
WYSTAWA \ Prace Waldemara Świerzego w Galerii Grafiki i Plakatu

Wirtuoz barw jazzu

Nie pamiętam już, czy w czasie moich kilku dawnych rozmów z Waldemarem Świerzym (1931–2013) padły jakieś słowa o słuchu muzycznym słynnego autora plakatów. Oczywiście wiedziałem o jego miłości do jazzu i o tym, że w młodości grał na gitarze oraz że posiadał imponującą kolekcję płyt. Jednak jak przypominam sobie późniejszą wystawę jego barwnych litografii i gwaszy z roku 2008 pt. „Jazz, gangsterzy i Las Vegas” w Galerii Grafiki i Plakatu, to tam dopiero prace Świerzego zabrzmiały dla mnie autentycznym „czarnym bluesem”.



fot. arch./d



fot. arch./d

Jarosław Kossakowski

To niezwykle, jak w samych zarysach sylwet jazzowych muzyków potrafił Świerzy oddać klimat tej muzyki przesyconej synkopowymi rytmemi. Każdy gest, każda rzucona, zdawałoby się luźno i beztrosko, barwna plama kompozycji nasycona była czy to głosem trąbki Milesa Davisa, czy wibrującym tonem wokalu Elli Fitzgerald.

Wizerunki jazzmanów

Oczywiście już wcześniej, w latach 90. ubiegłego wieku, sławę Świerzemu przyniosła seria prac pt. „Wielcy ludzie jazzu”, gdzie artysta sportretował 25 najbardziej znanych na świecie jazzowych muzyków, w tym m.in.: Louisa Armstronga, Billie Holiday, Charlie Parkera, Urszulę Dudziak i innych. Były to prace skupione głównie na charakterystycznych obliczach muzyków, późniejsze zaś litografie i gwasze starały się metaforycznie przekazać i ogarnąć atmosferę jazzowych klubów

USA wraz z całą ich, czasem bardzo podejrzaną, widownią. Andrzej Pagowski (1953), też sławny polski plakacista i uczeń Waldemara Świerzego, tak komentował prace z serii „Wielcy ludzie jazzu”: „Nie pamiętam, czy on w ogóle słuchał jakiejś muzyki rockowej. Jazzu na pewno bardzo dużo i lubił ten jazz i stąd jest cała ta jego miłość, a ponieważ był świetnym portrecistą, więc też potrafił tymi portretami oddać muzyczność poszczególnych postaci”.

Od graficznego znaku do malarskiego gestu

Waldemar Świerzy, absolwent Wydziału Grafiki w Katowicach, filii krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, uczył się u prof. Józefa Mroszczaka, wybitnego grafika i plakacisty. Po studiach, już w Warszawie Świerzy zaprojektował kilka plakatów nawiązujących jeszcze do obowiązującej doktryny socrealizmu (m.in. plakat „Cały naród buduje swoją stolicę” z roku 1953). Jednak i w tych plakatach Świerzy zaczął wy-

łamywać się z socrealistycznej konwencji i stosować nie-szablony rozwiązania oraz oryginalne pomysły.

We wczesnych plakatach Świerzego głównym elementem kompozycji był znak graficzny, który w plastycznym

fika na coraz swobodniejsze operowanie mocnymi, luźno rzuconymi plamami kolorów. Zmieniła się też tematyka jego prac, powstawały plakaty związane z promocją nowych filmów, festiwali, wystaw, spektakli teatralnych i in-



fot. arch./d



fot. arch./d

skrótce opowiadał o przekazywanej treści. Wraz z nowymi prądami w światowym malarstwie, które oprócz abstrakcji przyniosło nową ekspresję, pop-art i nową figurację, Waldemar Świerzy zmienił swój warsztat powściągliwego gra-

nich wydarzeń kulturalnych. Ważnym plakatem Świerzego, który w pełni zobrazował całą jego wrażliwość kolorystyczną oraz poczucie muzycznego rytmu, był afisz zaprojektowany w roku 1964 i zapowiadający występy Zespołu

Pieśni i Tańca „Mazowsze” (powstało kilka jego wersji). Motywy ludowe – niezwykle barwne stroje łowicze – artysta przedstawił w śmiałych, swobodnych pociągnięciach już nie graficznej kreski, lecz malarskiego pędzla. Rytm kolorów i charakterystyczne taneczne ujęcie pary solistów, mimo pewnego spokoju kompozycji, pozwalają widzowi rozpoznać kipiącą dynamikę wspaniałego ludowego zespołu, a zdawałoby się – nawet usłyszeć jego dźwięki.

Polska szkoła plakatu

Zastosowanie środków i gestów malarskich, wsparte niezwykle wyczuciem koloru, pozwoliło Waldemarowi Świerzemu na nowe spojrzenie na sztukę plakatu, który w jego wykonaniu przestał być tylko środkiem społecznej komunikacji, a stał się ulicznym dziełem sztuki, dostępnym i podziwianym przez masowego widza. Dzieła Świerzego stworzyły mocny wkład w sławę tzw. polskiej szkoły plakatu, która w drugiej połowie ubiegłego wieku cieszyła się uznaniem na całym świecie. Artysta różnie inspirował, m.in. sztuką ludową, komiksem, a nawet pospolitym kiczowatym oleodrukiem, dzięki niezwyklej łatwości łączenia odległych od siebie motywów przekształcał w swój oryginalny, ale już rozpoznawalny na całym świecie styl. Posypały się złote medale i główne nagrody w tak prestiżowych międzynarodowych konkursach, jak im. H. Toulouse-Lautreca we Francji (za plakat „Czerwona oberża”) czy Biennale w Sao Paulo w Brazylii i wielu innych. Był też Świerzy zapraszany jako wykładowca przez artystyczne uczelnie Meksyku, Niemiec i Kuby, w Polsce został profesorem ASP w Warszawie.

Znany i nieznany

W sobotę 21 września 2024 r. w Galerii Grafiki i Plakatu w Warszawie (ul. Hoża 40) otwarto wystawę zatytułowaną „Waldemar Świerzy – znany i nieznany”. Artysta w Galerii Grafiki i Plakatu wielokrotnie pokazywał swoje prace, był też częstym gościem na różnych innych wernisażach organizowanych w tej placówce. Najnowsza wystawa zgromadzi prace Waldemara Świerzego, które powstały w jego wczesnym okresie twórczym i są dziś zupełnie nieznane, oraz te późniejsze, które przyniosły artyście rozpoznawalność i światową sławę. Trzeba pamiętać, że artysta był autorem ponad tysiąca plakatów, a także setek litografii i gwaszy, więc wybór prac z pewnością nie był łatwy.



NEWS \ Władysław Pasikowski, reżyser kultowych „Psów”, pracuje na planie z Bogusławem Lindą przy produkcji filmu „Zamach na papieża”. Premiera planowana jest na 3 października przyszłego roku. Legendy polskiego kina akcji zapowiadają, że film ma być zwieńczeniem ich karier.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 24 WRZEŚNIA 2024

TEATR \ Tragiczne przygody arystokratycznej degeneratki

Brudna chusteczka o zapachu perfum

Nie jest tak, że tylko wielcy zjadają małych. Równie często zdarza się, że pszczoła zabija lwa lub przynajmniej doprowadza go do szaleństwa. Na deskach Teatru Polskiego w Warszawie wystawiono słynną „Panną Julię” Augusta Strindberga w reż. Anny Skuratowicz. I choć sam mistrz szwedzkiego dramatu pisał w przedmowie dzieła, że „jeśli utwór wywiera smutne wrażenie, to jest to winą odbiorcy”, teatralni twórcy nie dali nam żadnej iskry nadziei. Smutna opowieść o tragicznych losach córki hrabiego to też pytania dużego kalibru – o to, czy moralność ma dziś jeszcze jakąkolwiek wartość.



Monumentalny kredens, mogący symbolizować porządek rzeczy i stabilizację życia, w jednej chwili przeistacza się w symbol wymknięcia się spraw spod kontroli i pójścia drogą instynktów | fot. Karolina Jóźwiak/mat. pras./d

Sylvia Krasnodębska

Utwór powstał 136 lat temu. Strindberg zaprezentował nam tragiczną postać młodej dziewczyny, która postanawia uwieść lokaja. Ryzyko skandalu obyczajowego, który grozi kochankom, nie robi na niej żadnego wrażenia. Aż do czasu... W upalną noc świętojańską, gdy wyostają się zmysły, a pragnienia popy-

chają do przekraczania granic, wystarczy chwila nieuwagi, by zniszczyć sobie życie. „Piwo w noc świętojańską? Oj, co to, to nie” – oburza się służący Jean na trunkową propozycję Julie. W końcu jednak poddany ulegnie swojej pani nie tylko w picu alkoholu, ale i erotycznej grze, którą zainicjuje dziewczyna. Akcja dramatu rozgrywa się od zmierzchu do świtu. Kilka godzin wystarczy, by nic już nie by-

ło takie samo. Kochankowie miłosnym występkiem niszczą sobie życie. Jak wiemy – u Strindberga – kobieta do słowności. Czy tak samo jest u Skuratowicz? Nic dziwnego, że dramat tak chętnie wystawiany jest na deskach teatralnych Europy. Szwedzki przedstawiciel naturalizmu i ojciec współczesnego teatru utkał swoją opowieść z wielu ważkich tematów i dylematów. Julie nienawidzi mężczyzn,

co „odziedziczyła” po matce, która zapewne nie miała ochoty jej urodzić. Klasowy podział społeczeństwa jest tu przyczynkiem do głębszych refleksji na temat nie tylko władzy jednostki nad jednostką, ale też wywrotowości układu sił. Julie, stając się moralnie, dowodzi tezie, że pierwsi mogą być ostatnimi. Dalej rodzą się pytania, czy to na pewno źle. Czy na szczytach podziałów komfort życia nie jest oby

gorszy niż w dolinach. A tu już dotykamy kwestii wolnych wyborów i ocen otoczenia. Mocno wybrzmiewa też walka płci. Strindberg umywa ręce od prawienia morałów. Nauczkę dostajemy od trzeciej postaci dramatu – kucharki Krystyny, która jest narzeczoną Jeana. Kobieta nie tylko wie, gdzie jest jej miejsce, ale również wie, gdzie przebiega granica między dobrem a złem. Mówi o tym prosto, bo sama jest kobietą prostą. W odróżnieniu od arystokratycznej degeneratki, która „podbiera” jej ukochanego. „Nie głosiłem wyłącznie morałów. To ostatnie zostawiłem – wobec braku w sztuce księdza – kucharcze” – pisał Strindberg. Scenografia Aleksandry Redy przenosi nas do kuchni. Monumentalny kredens, mogący symbolizować porządek rzeczy i stabilizację życia, w jednej chwili przeistacza się w symbol wymknięcia się spraw spod kontroli i pójścia drogą instynktów. Boczne przestrzenie zorganizowane za przeziernymi ściankami są światami, między którymi toczy się walka – naszych pragnień i gorsetu społecznych oczekiwań. Julie, Jean i Krystyna – kolejno Irmina Liszkowska (z odpowiednio wyczekowaną ekstrawagancją), Jakub Kordas (zbyt nieśmiało żonglujący skrajnymi postawami swojego bohatera) i Katarzyna Lis (jak na graną przez nią postać przystało – bez zarzutu) prowadzą nas przez wzburzone morze szaleńczych emocji, którego nikt nie przemierzy bez szwanku. Wypełniają się słowa córki hrabiego: „Życie, ludzie, wszystko jest jak brudna piana, która unosi się na powierzchni wody, dopóki nie utonie”.

Artyści wspierają powodzian

KONCERTY CHARYTATYWNE \ Jutro o godz. 19.30 w Teatrze Królewskim w Starej Oranżerii w Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie odbędzie się koncert „Artyści dla powodzian”. W repertuarze najsłynniejsze fragmenty z oper Stanisława Moniuszki w interpretacji muzyków Polskiej Opery Królewskiej. Inicjatyw charytatywnych wydażeń kulturalnych w kraju jest oczywiście więcej.

„W obliczu klęski żywiołowej, która dotknęła południową część Polski, Polska Opera Królewska wraz z Muzeum Łazienki Królewskie podjęły wspólną inicjatywę organizacji koncertu charytatywnego, z którego cały przychód zostanie przekazany na wsparcie ofiar powodzi” – informuje POK. Bilet wstępu na koncert kosztuje 100 zł, a zakup jest możliwy za pośrednictwem strony opery. Operator sprze-

daży biletów również zrzekł się prowizji za operację. Podczas koncertu w Teatrze Królewskim będą obecni wolontariusze Polskiego Czerwonego Krzyża z puszkami, do których będzie można wrzucać datki na rzecz poszkodowanych w powodzi. W repertuarze usłyszymy najsłynniejsze fragmenty z oper Stanisława Moniuszki, „Halki” i „Straszного dworu”, w interpretacji solistów i Orkiestry Polskiej

Opery Królewskiej pod batutą Karola Szwecha. Koncert potrwa godzinę. Z równie szlachetną inicjatywą wyszli artyści z Poznania. „Aby wspólnie rozpalic iskrę nadziei i pomóc dotkniętym przez tragedię w dramatycznych chwilach, poznańscy artyści połączyli siły i wspólnie wystąpią na koncercie »Serca Poznania dla Powodzian«” – czytamy na stronie Uniwersytetu Adama Mickiewicza.

Koncert odbędzie się jutro o godz. 19 w Auli UAM. Wystąpią: Michał Kowalonek, Maja Koman, Daga Gregorowicz z zespołu DagaDana, grupa Wieczornik, Szymon Siwierski, KOVA, Fun Fatale, Lou Lou Safran, Ia Da Vardi pod kier. Barbary Wilińskiej, Secret World Project, Prahumira, Strefa Zero oraz Zespół Pieśni i Tańca Siekieracy. Kierownikiem artystycznym koncertu jest Szymon Siwier-

ski. Dochód z biletów w cenie 49 zł (link do sprzedaży na stronie uczelni) zostanie całkowicie przekazany na Polski Czerwony Krzyż. W niedzielę o godz. 15 w Teatrze Letnim w Inowrocławiu podczas charytatywnego koncertu wystąpią Kali Ganja Mafia, K.A.S.A., 31 Cover Band, Acoustic Call, AVE oraz Grass House Cru. Bilety cegiełki w cenie 30 zł będą dostępne do zakupu w dniu koncertu. Tego samego dnia w Miejskim Centrum Kultury w Żywcu o godz. 16 wystąpią zespoły ludowe, takie jak Zespół Pieśni i Tańca Ziemia Żywiecka oraz Mała Ziemia Żywiecka, Fundacja Braci Golec, Zespół Pieśni i Tańca Jodełki z Radziechów. (sk)



OPINIE \ Władza nie życzy sobie krytyki. Nie po to Donald Tusk codziennie ruga urzędników w sztabie kryzysowym

Zakaz krytykowania Tuska w TVP Info. Czysta woda zmyła Żakowskiego

Tusk sięgnął po metodę putinowską, której w demokracjach się nie stosuje. Nie ma tak, że ruga się urzędników publicznych. To jest typowy autorytarny model zarządzania – powiedział na antenie przejętej przez rząd TVP Info bynajmniej nie opozycyjny publicysta Jacek Żakowski. Słowa te wzbudziły nie tylko wściekłość internautów popierających Donalda Tuska, lecz także popłoch w samej Telewizji Polskiej. Stosowny fragment szybko zniknął z Twittera stacji, tak jak wcześniej zniknęły z niego inne treści, będące krytyką poczynań władzy.



Krzysztof
Karnkowski

Ten medialny incydent koresponduje z zamieszczonym przez „Rzeczpospolitą” wynikiem sondażu. Według badania „prawie połowa Polaków uważa, że opozycja nie powinna krytykować rządu w czasie walki z powodzią (...). Z kolei co czwarty ankietowany uważa, że dozwolona jest krytyka, ale tylko w ograniczonym zakresie”. Podsumowując, aż 3/4 ankietowanych miałooby życzyć sobie ograniczenia lub wręcz zawieszenia praw opozycji do oceny działań władz podczas klęski żywiołowej. Dopiero gdy wczytać się w szersze omówienie, dowiemy się, że to jedynie wyniki sondażu internetowego, przeprowadzonego na śmiesznie niskiej grupie 800 osób, dobranej „losowo”. Jednak nawet biorąc na to poprawkę, znajdujemy tu jedną bardzo interesującą statystykę: im wyższe wykształcenie pytanym, tym większa skłonność do zamordyzmu, pod warunkiem że byłby on metodą działania popieranego przez nich rządu.

Zatrzymany za zwykły wpis na Facebooku

To groźna tendencja, pokazująca, jak bardzo autorytarne de facto tendencje wykazują grupy społeczne uważające się niekiedy za obrońców wszelkich swobód i wartości. To oczywiście temat na inne rozważania. Nie da się jednak uciec od wrażenia, że wyniki sondażu odzwierciedlają poglądy samych rządzących. Głośnym echem odbiła się w ostatnich dniach sprawa zatrzymanego mieszkańca Łącka-Zdroju, który ostrzegał w sieci przed szabrownikami i opisywał metody manipulacji stosowane na miejscu dramatu przez ekipę TVP. Publiczny nadawca miał przed wejściem na antenę instruować pytanym, co mają mówić w kontekście powo-



Tusk sięgnął po metodę putinowską, której w demokracjach się nie stosuje – powiedział na antenie przejętej przez rząd TVP Info publicysta Jacek Żakowski | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

dziowego dramatu. 22-letni Sebastian T. został zatrzymany przez policjantów zajmujących się cyberprzestępczością za rzekome sianie „dezinformacji”.

O wpisie internauty na konferencji z udziałem premiera wypowiadał się nawet komendant główny policji. Choć sam Marek Boroń dosłownie dwa zdania wcześniej informował o zatrzymaniu szabrowników, wpis informujący o ich pojawieniu się na terenach powodziowych przedstawił jako fake news i przykład utrudniania akcji ratowniczej. Na tej samej zasadzie oskarżyć można każdego proszącego służby o pomoc czy informującego o przestępstwie. Po wszystkim okazało się, że młody człowiek nie ma nawet podstawionych zarzutów, a jest jedynie świadkiem w sprawie, jednak komunikat mrozący został już opinii publicznej wysłany.

Zielińska – „gwiazda” rządu Tuska

Politycy koalicji rządzącej mimo upływu dni wciąż nie mają sobie nic do zarzucenia. Największa „gwiazda” ostatnich tygodni, wiceminister Urszula Zielińska, odsuwa od siebie zarzuty, twierdząc, że chodziło jej o blokowanie budowy zbiorników zaporowych, a nie retencyjnych. Pro-

blem w tym, że jest to dokładnie to samo. Jak ujawnił poseł Konfederacji Michał Wawer, jeszcze 13 września na decyzje Wód Polskich dotyczące zapełnienia zbiorników wpływ miało nie zagrożenie życia mieszkańców, ale wcześniejsze zalecenia dotyczące walki z występowaniem złotej algi, wydane przez Międzyresortowy Zespół ds. Odry.

Trzeba wreszcie zauważyć, że ministerstwo nie planuje zmian swojej polityki, mimo dramatu, który się zdarzył. Manipulacja sięga jednak dużo głębiej. Jeden z działaczy Koalicji Obywatelskiej wykorzystał fragment dawnej wypowiedzi ówczesnego ministra Marka Gróbarczyka, w którym ten cytował argumenty ówczesnej opozycji przeciwko budowaniu zbiorników, i... przedstawił je jako poglądy samego polityka PiS. Tę dezinformację, później usuniętą jednak przez autora, jako argument w dyskusji postanowiła powielić sama Zielińska. Widać, że wiceminister klimatu i środowiska jest w ogromnej desperacji wizerunkowej.

Już w pierwszych dniach powodzi Donald Tusk ogłosił de facto, że państwo zostawia kwestię pomocy na rzecz powodzi w rękach Jerzego Owsiaaka. Tym samym instytucje kraju abdykowały na rzecz szefa pry-

watnej fundacji dobroczynnej, mocno zaangażowanego politycznie. Co więcej, jest to proces dość kosztowny. Wielkie państwowe podmioty w rodzaju PZU czy PLL LOT angażują się we wsparcie walki ze skutkami powodzi poprzez prywatnego pośrednika, mając przecież bezpośrednie możliwości oddziaływania. Nie chodzi tu o żadną zasadę pomocniczości czy cedowanie obowiązków na podmioty znajdujące się bliżej ludzi, zdolne do szybszych działań na poziomie lokalnym – ale o wizerunkowy lans, organizacyjne dopieszczenie przyjaciela władzy, a zarazem ogrzanie się w jego blasku.

Przy okazji zaś utrwalenie w ludziach poczucia, że na państwo jako takie nie mają co liczyć, że wszelka pomoc przychodzi od fundacji lub z Unii Europejskiej. To ostatnie jest zresztą kolejną rekordową bezczelnością. Ursula van der Leyen zgodziła się bowiem na przekierowanie środków – które i tak się Polsce należały – na odbudowę południowego zachodu Polski, co ogłoszone zostało jako przykład szczodrej, bezprecedensowej pomocy ze strony Komisji Europejskiej. Na tej samej zasadzie wielką łaską byłoby, gdyby pracodawca ofiary klęski żywioło-

wej w świetle kamer oznajmił jej, że pozwala jej przysłać wypłatę wydać na zwalczanie skutków nieszczęścia. Czy brzmi to przekonująco?

Kontrole, cięcia, dofinansowanie do kas fiskalnych

Jak się okazuje, dla olbrzymiej części mediów mainstreamowych – i owszem. Ale i na tym polityka się nie kończy, ponieważ słyszymy już o kontrolach wszczynanych w firmach niosących ludziom pomoc czy o natchodzeniu przez posłów KO siedzib samorządów koordynujących wsparcie dla powodzian, aczkolwiek znajdujących się w rękach dzisiejszej opozycji. Państwo więc nie tylko niespecjalnie kwapi się do pomagania (po obietnicy kredytów padła zapowiedź dostarczania na tereny powodziowe kas fiskalnych po upustach), ale i przeszkadza innym, którzy chcą pomóc. Słyszymy o problemach logistycznych żołnierzy WOT, którzy według licznych świadectw nie otrzymują ani posiłków, ani wody, ani sprzętu koniecznego do usuwania skutków żywiołu. Jednocześnie władza nie żytycy sobie jakiegokolwiek krytyki.

Powódź staje się też uzasadnieniem dla kolejnych pomysłów na ograbienie Polaków z pieniędzy i przyszłości. Kolejni politycy i eksperci mnożą listę koniecznych według nich cięć, które zostaną zastosowane wobec niektórych świadczeń finansowych, jak i inwestycji infrastrukturalnych, nawet tych przeznaczonych na obronność. Jakby tego wszystkiego było mało, okazuje się, że w Ministerstwie Klimatu i Środowiska praca wre, ale nie obejmuje tak podstawowej sprawy jak przeciwdziałanie powodziom, a tworzenie nowej, jeszcze bardziej liberalnej ustawy, pozwalającej na budowę wiatraków bez ograniczeń, również na terenach chronionych przyrodniczo. Lobbyści mają posłuch w resorcie bez dwóch zdań. Szkoda, że nie zwykli Polacy.



Donald Trump

prezydent USA w latach 2016–2020, kandydat republikanów na przywódcę USA w wyborach 2024 r., po zamachu na swoje życie

\\ Nic mnie nie spowolni. Nigdy się nie poddam! Jedność. Pokój. Uczyńmy Amerykę znowu wielką. \\

PUBL...

13

USA \ Demokraci używają dehumanizującego języka. Zamachy na Donalda Trumpa nie biorą się z niczego

Lewicowa retoryka prowadzi do zamachów na Trumpa

Donald Trump przeżył kolejną próbę zamachu w ciągu dwóch miesięcy, kiedy w niedzielę 15 września agentom Secret Service udało się wy-
patrzeć w krzakach i zatrzymać napastnika. Na pierwszy rzut oka można stwierdzić, że państwowa ochrona byłego prezydenta USA zadziałała
prawidłowo. Ale czy na pewno? Czy na pewno wszystko jest w porządku, jeśli potencjalnemu zabójcy udaje się przedostać w pobliże kandydata
na przywódcę mocarstwa i przesiedzieć 12 godzin w ukryciu z karabinem maszynowym?



Marek
Bober

S tało się to nieco ponad osiem tygodni po tym, jak Donald Trump cudem uniknął śmierci w zamachu, do którego doszło podczas wiecu wyborczego w Butler w Pensylwanii, gdy został postrzelony w prawe ucho. Tam zamachowiec oddał strzały i zginął. Teraz drugi szalaniec na polu golfowym w Palm Beach na Florydzie – należącym do republikanina – nie zdołał użyć karabinu i został pojmany. W obu przypadkach pytania pozostają te same. Działali samodzielnie czy mieli zlecenie? Czy ktoś im pomógł „od środka”? Czy winą należy obarczać najważniejszych przeciwników politycznych?

Kurtuazyjne wezwania

Prezydent Joe Biden rutynowo powiedział, że „w Ameryce nie ma miejsca na przemoc polityczną – żadnego. Zero. W Ameryce rozwiązujemy nasze różnice pokojowo przy urnach wyborczych, a nie pod lufą pistoletu”. Prezydent dodał, że zamach „niczego nie rozwiązuje. On po prostu rozdziera kraj. Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby temu zapobiec i nigdy nie dać mu tleniu”.

Wiceprezydent Kamala Harris wezwała do stonowania nastrojów. – Jestem głęboko zaniepokojona możliwą próbą zamachu na byłego prezydenta Trumpa. Gdy zbierzemy fakty, powiem jasno: potępiam przemoc polityczną. Wszyscy musimy zrobić swoją część, aby upewnić się, że ten incydent nie doprowadzi do większej przemocy – zapewniała kandydatka republikanów. To są potrzebne słowa, ale rzeczywistość jest inna. Szybko przypomniano na przykład, jak kilka dni przed pierwszym zamachem Biden mó-

wił, że „trzeba mieć Trumpa na muszce”.

Ktoś tego słucha

Najprostsza odpowiedź o motywy zamachów jest taka, że w 330-milionowym narodzie, przy raczej swobodnym dostępie do broni, zawsze znajdzie się wariat, którego jakaś osoba lub wydarzenie zachęci do szaleńczego kroku. Obie próby zabicia Donalda Trumpa miały miejsce w dobie ciągle agresywnej retoryki politycznej ze strony demokratów i radykalnej lewicy. Zaledwie pięć dni wcześniej przed ostatnią próbą zamachu wiceprezydent Harris mówiła milionom Amerykanów w czasie debaty telewizyjnej, że Trump jest zagrożeniem dla demokracji, bo „chce być dyktatorem od pierwszego dnia”, i należy go powstrzymać. Co ciekawe, podejrzany, 58-letni Ryan Wesley Routh używał w mediach społecznościowych tej samej retoryki. Obawiał się, że demokracja się skończy, jeśli Trump wygra wybory w listopadzie. Pisał, że „demokracja jest stawką tych wyborów i nie możemy przegrać. Nie możemy sobie pozwolić na porażkę”.

Zamach w Pensylwanii niczego nie nauczył amerykańskiej lewicy, demokratów, usługujących im mediów i celebrytów. Wszyscy oczywiście próbę zastrzelenia Trumpa potępili, ale z czasem winą za to zaczęli obarczać... jego samego. Ponoć to jego agresja i słowne ataki były przyczyną wszystkiego, że sam jest sobie winny. Zaczęto bagatelizować zamach. Mówić, że nic się nie stało, bo miał tylko draśnięte ucho. Mało tego, byli i tacy, którzy twierdzili, że on to wszystko wymyślił, aby zrobić z siebie ofiarę i poprawić słupki sondażowe.

Ataki odczłowieczające i demonizujące republikanina nie ustały. Nadal wyzywa się go od Hitlera i nazisty. Człowiek, który był centymetr od śmierci, dla środo-



fot. MCSO/MEGA/The Mega Agency/Forum

wisk lewicowych i „progresywnych” pozostawał dyktatorem, który zlikwiduje konstytucję i pozamyka przeciwników w więzieniach. Zakaże aborcji i zlikwiduje nieprzychylnie mu media, a Ameryka zamieni się w autokrację, którą będzie rządził rasista, faszysta, homofob. Teraz coraz częściej twierdzą, że to również gwałci-
ciel. Obrzydliwościom nie było i nie ma końca.

Brutalna retoryka, brutalne działania

Były agent FBI ds. walki z terroryzmem Tim Clemente twierdzi, że agresywny język wobec Trumpa był prawdopodobnym motywem działania niedosłatego zabójcy. – Cały czas mówią o dyktatorze. To niestety doprowadziło, moim zdaniem, do prób zamachu na życie Trumpa i nie sądzę, żeby to się skończyło – tłumaczył. W obliczu rosnącego napięcia i im bliżej końca kampanii wyborczej, demokraci i media głównego nurtu dostarczają brutalną retorykę przeciwko byłemu prezydentowi, zamiast ją złagodzić. Demokraci i media cały czas, od wielu lat, twierdzą, że Trumpa należy „wyeliminować” i „całkowicie zniszczyć”, ponieważ stanowi „zagrożenie egzystencjalne”.

Trump „jest destrukcyjny dla naszej demokracji... i musi zostać wyeliminowany” – powiedział kongresmen Dan Goldman, demokrat z Nowego Jorku. – Nie wystarczy po prostu pokonać Trumpa. Musi zostać całkowicie zniszczony. On nie może się już podnieść – tak odgrażał się jeszcze w 2016 r. David Plouffe, obecnie wysokiej rangi doradca wiceprezydent Harris. A jak zachowywali się najważniejsi politycy? Trump jest „największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych” – wielokrotnie twierdziła wiceprezydent Kamala Harris. – Jest jedno zagrożenie egzystencjalne: to Donald Trump – przekonywał Joe Biden. – Oni i tak będą musieli wyjść i wpakować kulę w Donalda Trumpa – mówił Rick Wilson z lewicowego Lincoln Project.

Emerytowany profesor prawa z Harvardu Alan Dershowitz twierdzi, że ludzie pokroju domniemanego zamachowca złapanego na Florydzie myślą, iż „znajdą się tacy, którzy będą ich szanować”. – Może nie publicznie, ale wśród swoich znajomych, a poza tym, dlaczego ten potencjalny zabójca miałby zabrać ze sobą kamerę wideo – ocenił Dershowitz. – Myślał, że bę-

dzie bohaterem, jeśli uda mu się skutecznie przeszkodzić Trumpowi w zostaniu prezydentem. Porównywanie okropnych ludzi z przeszłości takich jak Hitler z Donaldem Trumpem naprawdę zachęcając do tego rodzaju przemocy. Kiedy używasz brutalnej retoryki, może to naprawdę zachęcić ludzi do angażowania się w brutalne działania – podsumował polityczne tło wrześniowego zamachu.

Trump i jego otoczenie wiedzą, z czym mają do czynienia. Były prezydent zdaje sobie sprawę, jakie ryzyko niesie ze sobą sprawowanie najwyższego urzędu w kraju. W wywiadzie dla Breitbart News w sierpniu podkreślił: „Nigdy nie można być zbyt przygotowanym na stawianie czoła zagrożeniom niebezpiecznego zawodu”.

Dzień po przeżyciu drugiego zamachu w ciągu dwóch miesięcy oskarżył prezydenta Bidena i wiceprezydent Harris o używanie „fałszywych oświadczeń” i pozwów sądowych, aby „politykę w naszym kraju przenieść na zupełnie nowy poziom nienawiści, nadużyć i nieufności”. – Z powodu tej komunistycznej i lewicowej retoryki kule lecą i będzie tylko gorzej! – dodał.

Mężczyzna podejrzany o dokonanie zamachu został oskarżony o przestępstwa federalne z użyciem broni palnej. Zgodnie z aktem oskarżenia w przypadku skazania Routhowi, który przebywa w więzieniu hrabstwa Palm Beach, grozi do 15 lat więzienia i grzywna w wysokości 250 tys. dol. za pierwsze oskarżenie oraz pięć lat więzienia i grzywna w wysokości 250 tys. dol. za kolejne. Ale pewnie zarzutów będzie więcej.

Na kilka dni zamach przyćmił inne sprawy. Media odstawiły na bok debatę telewizyjną i sondaże. Z pewnością powrócą do bieżącej polityki już niebawem. O ile nie będzie kolejnego zamachu.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9 GOSPODARKA

10 O SZTUCE

11 KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14 PROGRAM TV

15-16

SPORT



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Akacja 38 (433) - serial
08:45 Ranczo (55) - serial
09:45 Komisarz Alex (110) - serial
10:45 Ojciec Mateusz (94) - serial
11:35 Korona królów. Jagiellonowie - serial
12:10 Agrobiznes, pogoda
12:35 Magazyn rolniczy
12:50 Natura w Jedynce
14:00 Wichrowe wzgórza (13) - serial
14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo (354) - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
17:55 Klan (4374) - serial
18:25 Reporterzy - magazyn reporterów
18:45 Akacja 38 (460) - serial
19:30 19.30
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda
20:30 Korona królów. Jagiellonowie - serial
21:05 Porzucony (4) - serial
22:05 Magazyn Ekspresu Reporterów
23:00 49. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni - studio festiwalowe
23:20 Tak dużo i tak mało - dok., Polska 2023
00:30 Virtuti - dramat wojenny, Polska 1989
02:30 Coco Chanel - dramat biograficzny, Francja 2009

TVP 2

07:55 Pytanie na śniadanie
11:15 Mamaland - mag.
11:55 ZdroWY Plan - mag.
12:30 Koło fortuny - telet.
13:15 Miłość i nadzieja (37) - serial
14:05 Va banque - telet.
14:35 Na sygnale (600) - serial
15:05 M jak miłość (1813) - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Miłość i nadzieja (38) - serial
18:15 Va banque - teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:30 Barwy szczęścia (3035) - serial
20:05 Barwy szczęścia (3036) - serial
20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”
20:55 M jak miłość (1814) - serial
21:55 Na sygnale (601) - serial
22:30 Król (8) - serial
23:50 Nadzwyczajni - komediodramat, Belgia/Francja 2019. Bruno i Malik od lat działają na rzecz autystycznych dzieci i młodzieży. Kiedy Inspektorat Opieki Społecznej chce zamknąć ich ośrodek, przyjaciele rozpoczynają nierówną walkę z systemem.
01:55 Protektor - dramat sens., USA 2012

POLSAT

06:00 Nowy dzień
08:30 Malanowski i partnerzy (274) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (275) - serial
09:30 Sekrety rodziny (229) - serial
10:30 Dlaczego ja? (916) - serial
11:30 Gliniarze (723) - serial
12:30 Gliniarze (724) - serial
13:30 Gliniarze (725) - serial
14:35 Dlaczego ja? (1354) - serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (949) - serial
17:00 Gliniarze (974) - serial
18:00 Pierwsza miłość (3858) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Gość „Wydarzeń”
19:25 Sport, pogoda
19:35 Malanowski. Nowe rozdanie (14) - serial
20:10 Siły specjalne - Polska - reality show
21:50 Hitman - thriller, Francja/USA 2007. Agent 47 jest znakomicie wyszkolonym płatnym zabójcą. Gdy jego tropem ruszają agenci służb specjalnych, 47 walczy o przetrwanie.
23:55 Resident Evil: Ostatni rozdział - horror, Francja/Kanada/USA
02:50 Sport w Republice Niemcy/Japonia/W. Brytania 2016
02:10 Nasz nowy dom - reality show

REPUBLIKA

05:30 Przyjaciele Republiki
06:00 Agro Info
06:05 Republika wstajemy!
06:20 Przyjaciele Republiki
06:35 Republika wstajemy!
06:50 Przyjaciele Republiki
07:00 Republika wstajemy!
07:10 Przyjaciele Republiki
07:30 #Michał Rachoń Jedziemy
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - Serwis
12:45 Republika dzień
13:30 Republika dzień - Serwis
13:40 Republika dzień - Serwis
14:00 Republika dzień - Serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:15 Republika dzień
16:00 Republika dzień - Serwis
16:15 Republika dzień
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:30 Miłosz Kleczek zaprasza
18:55 Sport w Republice
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
19:45 Gość Dzisiaj
20:20 W punkt
21:45 Piachem w tryby
22:20 Mówi się...
22:55 Codziennie *****bu-
rza
23:10 Republika wieczór
23:50 Sport w Republice
23:55 Ekonimia raport flash
00:00 Express Republiki
00:15 Express Republiki+
00:35 Poland Daily

PULS

06:00 Nash Bridges (81) - serial
07:00 Nash Bridges (82) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (2) - serial
09:00 Unforgettable (16) - serial
10:00 Zaklinaczka duchów (32) - serial
11:00 Nie igraj z aniołem (26) - serial
12:00 Nie igraj z aniołem (27) - serial
13:00 Zaklinaczka duchów (33) - serial
14:00 Unforgettable (17) - serial
15:00 Lombard. Życie pod zastaw (494) - serial
16:00 Kurierzy 2 (56) - serial
17:00 Kurierzy 2 (57) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (794) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (795) - serial
20:00 Terrorysta - dramat sens., USA 2001
21:55 Demonstracja siły - film sensacyjny, USA 2013
23:55 Krytyczna godzina - film krym., Wielka Brytania/USA 2019. Policjant Frank Penny zabija w obronie własnej porywacza. Zdając sobie sprawę, że był to jedyny trop prowadzący do uprowadzonej osoby, postanawia działać samodzielnie.
02:00 Dzielnica strachu (274) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Człowiek bez twarzy
09:00 Papież Polak do rodaków
10:00 Informacje dnia
10:15 Jak my to widzimy
10:45 Zew natury
11:05 Mocni w wierze
11:40 Ma się rozumieć
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Jan Ledóchowski. Część pierwsza: moja Austria
12:55 Ojcu Świętemu się nie odmawia...
13:30 Msza święta z Jasnej Góry
14:30 Wieluń był pierwszy
15:00 Zadziwiający świat chrząszczy
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Jestem mamą
16:25 Przyroda w obiektywie
16:40 Zdrowie z Bożej Apteki
16:55 W górskim domku ogrodnika
17:10 Prosto o gospodarce
17:30 Zostań żołnierzem RP
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokończone
19:30 Każdy maluch to potrafi
19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc historia
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Gość Oczekiwany
23:30 Polka - dok.
00:00 Słowo życia

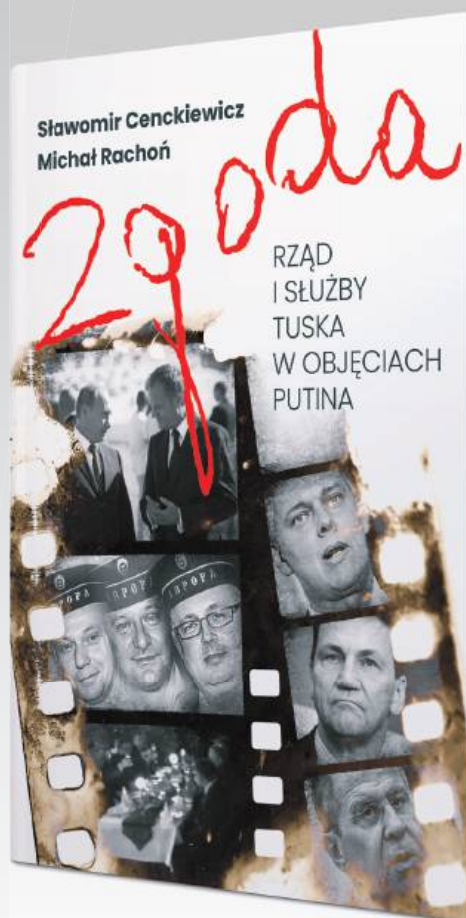
OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Sławomir Cenckiewicz
Michał RachońPRZED-
SPRZEDAŻRZĄD
I SŁUŻBY
TUSKA
W OBJĘCIACH
PUTINAZamów
zanim Tusk
zakaże
tej książki!

BESTSELLER

Ponad
750
stron!JAK
ZAMÓWIĆWejdź na sklep.GazetaPolska.plbądź zadzwoń pod numer **722 111 655**

*Książki zamówione w przedsprzedaży z drugiego nakładu

będą wysyłane od 5 października 2024 r.

Dane do przelewu lub wpłaty na pocztę: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o. o.,

ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**

*W tytule przelewu prosimy wpisać: imię i nazwisko oraz adres wysyłki.



POLACY BEZ MEDALI

OLIMPIADA SZACHOWA \ Kobięca reprezentacja Polski nie zdobyła medalu 45. Olimpiady Szachowej zakończonej w niedzielę w Budapeszcie. Zajęła dziewiąte miejsce, po porażce w ostatniej rundzie z Gruzją 0,5:3,5. Polacy zremisowali 2:2, także z Gruzinami, i uplasowali się na 22. miejscu. Wśród pań i panów triumfowały Indie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 24 WRZEŚNIA 2024

SPORT

15

PKO BP EKSTRAKLASA \ Lech Poznań nie zwalnia tempa. W imponującym stylu lideruje w wyścigu o mistrzostwo

Kolejorz odjeżdża rywalom

Piąte z rzędu zwycięstwo w ekstraklasie odnieśli piłkarze Lecha Poznań. W meczu kończącym 9. kolejkę Kolejorz pokonał u siebie ostatni w tabeli Śląsk Wrocław 1:0. Podopieczni duńskiego trenera Nielsa Frederiksen'a czyste konto zachowali w szóstym meczu z rzędu. W całym sezonie stracili tylko trzy bramki, a ostatnią – 3 sierpnia.



Jedynego gola dla Lecha w meczu ze Śląskiem strzelił Filip Szymczak | fot. Tomasz Kluczyński/Forum

Artur Szczepanik

Mecz lidera z ostatnim zespołem tabeli miał tylko jednego faworyta. Wicemistrzowie Polski postanowili jednak nie ułatwiać Lechowi zadania i bardzo dobrze bronili swojej bramki. Jedynego gola, dopiero w 68. min, strzelił Filip Szymczak.

– To nasza piąta wygrana z rzędu i już siódme spotkanie bez straty gola – cieszył się po meczu Frederiksen. – Był to jednak bardzo trudny mecz, zagraliśmy przeciwko

drużynie, która ma określoną strukturę w defensywie. Patrząc na historię pojedynków ze Śląskiem, to w ostatnich pięciu spotkaniach Lech nie wygrał ani razu, dlatego też wiedzieliśmy, że czeka nas bardzo trudne zadanie. Rywale starali się kraść czas, ale ja też nie obrażam się za to, bo to element futbolu. Nie był to piękny mecz, ale cieszymy się, że zwyciężymy – mówił Duńczyk.

Lech powiększa w tabeli przewagę nad rywalami. Nad faworyzowaną Legią Warszawa ma już osiem punktów przewagi. – Cieszy-

my się z miejsca w tabeli, że zdobywamy punkty, powiększamy przewagę nad niektórymi zespołami. Dla mnie to nie jest tak istotne na tym etapie rozgrywek. Musimy zagrać z każdym przeciwnikiem, żeby patrzeć na nasze zdobycze punktowe z szerszej perspektywy. Dlatego na jakieś analizy przyjdzie czas po pierwszej rundzie – dodał Frederiksen.

Śląsk po fantastycznym poprzednim sezonie w tym już nie spisyje się tak dobrze. Na razie jednak we Wrocławiu nikt nie panikuje, bo zespół ma dwa zaległe

mecze do rozegrania. Jeden z Radomiakiem z powodu występów w europejskich pucharach, a ten ze Stalą Mielec z przedostatniej kolejki ze względu na powódź na Dolnym Śląsku.

– Przy naszym lepszym bronienu mecz mógł zakończyć się wynikiem remisowym – przyznał trener Śląska Jacek Magiera. – Czy byłby on sprawiedliwy, czy nie, to już jest sprawa drugorzędna. Przegrywamy mecz, akceptujemy tę porażkę, ale nie godzimy z miejscem, w którym jesteśmy. Traktuję to jako wielkie wyzwanie

dla mnie i zespołu, żebyśmy wrócili do zwycięstw. Wciąż czekamy na terminy naszych zaległych spotkań, ja bym chciał je rozegrać jak najszybciej, a nie na przykład w drugiej połowie grudnia – podkreślił.

W tabeli Lech ma trzy punkty przewagi nad Cracovią, która w sobotę pokonała Puszczę Niepołomice 2:1. Na trzecią pozycję awansował Raków Częstochowa, którego od lidera dzieli pięć punktów. Podopieczni trenera Marka Papszuna w niedzielę rozbili u siebie Zagłębie Lubin 5:1.

Rozpoczyna się wyścig na Stadion Narodowy

PUCHAR POLSKI \ Dziś pierwsze mecze 1. rundy piłkarskiego Pucharu Polski. Weźmie w nich udział 56 zespołów – 15 z ekstraklasy, 16 z pierwszej ligi, 9 z drugiej, 12 z trzeciej oraz cztery z czwartej ligi. Na początek los skrzyżował ze sobą dwie pary z ekstraklasy. Czekają nas mecze Górnik Zabrze – Radomiak Radom oraz Korona Kielce – Stal Mielec.

Zwycięzcy 28 par awansują do 1/16 finału. Wówczas stawkę 32 zespołów uzupełnią drużyny reprezentujące Polskę w europejskich pucharach – Jagiellonia Białystok, Legia Warszawa, Śląsk Wrocław i broniąca trofeum pierwszoligowa Wisła Kraków, która właśnie rozstała

się z trenerem Kazimierzem Moskałem. Mecze 1. rundy PP zaplanowano na najbliższy wtorek, środę i czwartek, a jedno – Unii Skiernewice z Motorem Lublin – odbędzie się dopiero 2 października.

Już na tym szczeblu dojdzie do dwóch konfrontacji

drużyn z ekstraklasy. Oba te mecze zaplanowano na środę – o godz. 17.30 Korona Kielce podejmie Stal Mielec, a o godz. 20.30 Górnik Zabrze zmierzy się z Radomiakiem. Ciekawie powinno być też m.in. w śródownym starciu (godz. 19) pierwszoligowej, silnej kadrowo Miedzi

Legnica z Rakowem Częstochowa, zdobywcą Pucharu Polski w 2021 i 2022 r.

Tradycyjnie gospodarzami meczów w Pucharze Polski są zespoły z niższej klasy rozgrywkowej. Jeśli obydwa występują w tej samej lidze, to prawo gospodarza ma drużyna, która została wylo-

sowana jako pierwsza. Finał zostanie rozegrany 2 maja 2024 r. na PGE Narodowym w Warszawie. Łączna pula nagród Pucharu Polski wynosi 10 mln zł, z czego połowa przypadnie triumfatorowi rozgrywek.

.....
(asz)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-9 GOSPODARKA
10 O SZTUCE
11 KULTURA
12-13 PUBLICYSTYKA
14 PROGRAM TV
15-16 SPORT



ZAGŁĘBIE ZWALNIA TRENERA I DYREKTORA

PKO BP EKSTRAKLASA \ Waldemar Fornalik nie jest już trenerem grającego w piłkarskiej ekstraklasie KGHM Zagłębia Lubin. O rozstaniu z 61-letnim szkoleniowcem zadecydowała niedzielna porażka 1:5 z Rakowem w Częstochowie. Pracę stracił też dyrektor sportowy klubu Piotr Burlikowski.

TENIS \ Iga Świątek z powodów osobistych zrezygnowała z udziału w turnieju, który rozpoczyna się jutro w Pekinie

Polce znikają punkty

Prowadząca w światowym rankingu tenisistek Iga Świątek wycofała się z rozpoczynającego się w środę turnieju WTA 1000 w Pekinie z powodów osobistych. Polka w poniedziałek rozpoczęła 122. tydzień jako liderka światowego rankingu i samodzielnie zajmuje siódme miejsce w klasyfikacji tenisistek najdłużej otwierających zestawienie WTA.

Artur Szczepanik

Świątek wiele razy powtarzała, że kalendarz turniejów jest zbyt napięty, i narzekała na liczbę meczów w sezonie. „Z powodu spraw osobistych jestem zmuszona wycofać się z turnieju China Open w Pekinie. Jest mi bardzo przykro, ponieważ świetnie się bawiłam, grając i wygrywając ten turniej w zeszłym roku, i naprawdę nie mogłam się doczekać powrotu tam. Wiem, że fani doświadczą tam wspaniałego tenisa, i przykro mi, że tym razem nie będę tego częścią” – wyznała Polka, cytowana w komunikacie organizatora rozgrywek. Dlaczego Polki zabraknie w Chinach, dokładnie nie wiadomo. Ani tenisistka, ani jej sztab nie chcą tego do końca wyjaśnić.

Rok temu Świątek wygrała w finale z Ludmiłą Samsonową 6:2, 6:2 i została drugą Polką, która zwyciężyła w Pekinie. Wcześniej dwa razy triumfowała tam Agnieszka Radwańska – w 2011 i 2016 r. Świątek



fol. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

wycofała się także z wcześniejszego turnieju WTA 500 w Seulu oraz z sierpniowego WTA 1000 w Toronto. W tym czasie dotarła do półfinału w Cincinnati i ćwierćfinału wielkoszlemowego US Open.

Wycofanie się Świątek z turnieju w Pekinie ozna-

cza, że jej przewaga w światowym rankingu tenisistek znacząco zmaleje. Polka prowadzenie na liście WTA na pewno utrzyma w notowaniu do 7 października, ale później może być pod dużą presją.

Świątek – jako pierwsza Polka w historii – zadebiu-

towała w roli liderki rankingu 4 kwietnia 2022 r., kiedy zastąpiła Australijkę Ashleigh Barty, która zakończyła tenisową karierę. Polka pierwsze miejsce utrzymała przez 75 tygodni, a straciła je 11 września 2023 r. na rzecz Białorusinki Aryny Sabalen-

ki. Po ośmiu tygodniach wróciła na szczyt i od tego momentu nieprzerwanie jest liderką. W poniedziałek rozpoczęła 122. tydzień panowania. Wyprzedziła tym samym Barty, która na pierwszym miejscu była 121 tygodni.

Polka Sabalenkę wyprzedza o 2169 pkt, ale wycofanie się z rywalizacji w Pekinie oznacza utratę 1000 pkt zdobytych rok temu. Z konta Świątek zniknie jeszcze 100 pkt za ćwierćfinał turnieju w Tokio, który odbywał się pod koniec września 2023 r.

Białorusinka w poprzednim sezonie w Tokio nie startowała, a w Pekinie dotarła do ćwierćfinału, co dało jej 215 pkt. Jeśli tym razem zwycięży, to jej dorobek powiększy się o 785 pkt. W takiej sytuacji w notowaniu rankingu 7 października przewaga Świątek stopnieje do zaledwie 284 pkt.

We wczorajszym rankingu na najwyższą w karierze, 31. pozycję awansowała Magdalena Fręch. Magda Linette zanotowała spadek – z 43. na 45. miejsce.

KRZYŻÓWKA

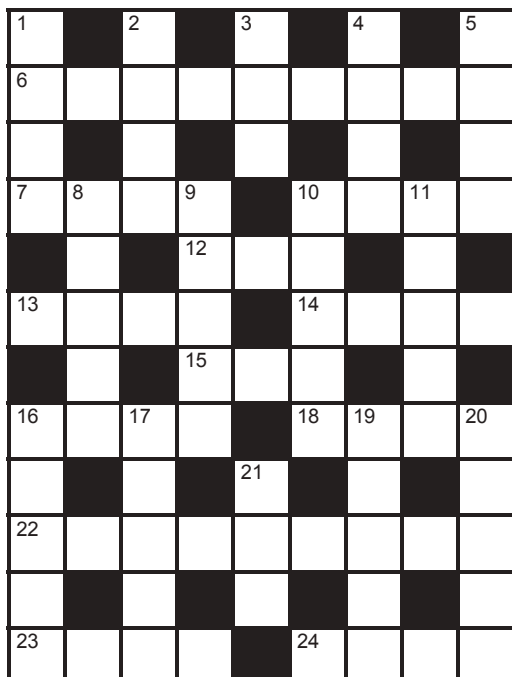
POZIOMO

- kwadrat i prostokąt
- biały kruk
- w parze z minusem
- straciła przyjaciela
- kuzyn brzozy
- ocena za występ
- familia, rodzina
- rybie jajka
- alkohol do ciast
- skłonność, trend
- lepszy od płotki
- naczynie na zupe

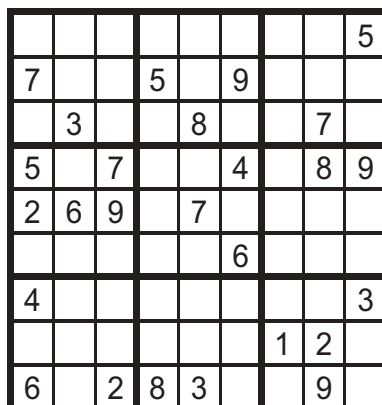
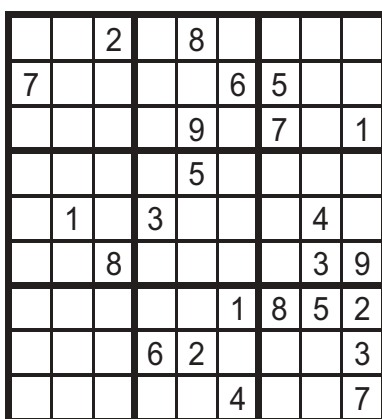
PIONOWO

- odpowiada w lesie
- żona barana
- karty lub bierki
- moneta dla Charona
- kierunek po przekątnej
- zatyka butelkę
- pasiasta kuzynka konia
- zjada pędy bambusa
- nadbałtyckie kąpielisko

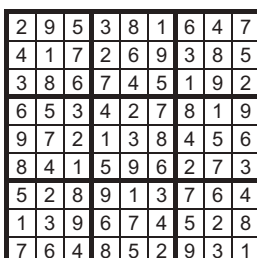
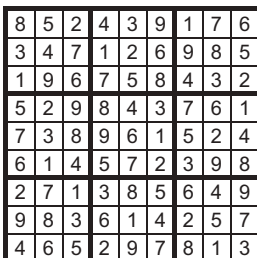
- 16) pierwsze na płycie
- 17) okrągłe skrzyżowanie
- 19) porcja jedzenia
- 20) australijski miś
- 21) brany na muszkę



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.)

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.)

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.